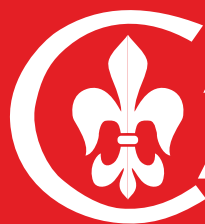


nr 3-4
(385-386)

marzec-kwiecień
2020

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 12 zł



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

z uwaj



KORONAZBIÓRKI KORONA SŁUŻBA

3
AKTUALNE
Jesteśmy potrzebni!
List Przewodniczącego ZHP

3
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o uroczystościach z okazji Dnia Myśli
Braterskiej 2020

TEMAT Z OKŁADKI



ZHP W CZASIE KORONAWIRUSA

Praca z kadrami w czasach pandemii

hm. Joanna Skupińska, hm. Grzegorz Cątek,
hm. Anna Zielińska

Jak w czasie pandemii mają funkcjonować KSI?
Jak ma wyglądać kształcenie w ZHP?

Odpowiedzialność w czasie zarazy

phm. Helena Anna Jędrzejczak

Służbą Polsce i bliźnim będzie utrzymanie dobrej kondycji po pierwsze fizycznej, ale również intelektualnej, emocjonalnej, duchowej i społecznej

Koronazbiórki | Koronasłużba

Relacje z harcerskich środowisk

39
29 LUTEGO
Imieniny Zucha
hm. Kinga Żydek
Ta tradycja sięga roku 1984...

42
NASZA METODA
Prosty sposób na harcerstwo (cd.)
hm. Kama Bokacka, hm. Robert St. Bokacki
Przestarńmy ścigać się z nowoczesnością!

46
NASZA METODA
Między konsultacjami a pilotażem
hm. Mateusz Chmielewski
Jeszcze o reformie instrumentów metodycznych

50
POD ROZWAGĘ
Lajki się nie liczą
hm. Jacek Smura
Wystąpienie wygłoszone podczas Gali DMB 2020

54
Z MORZA WIDAĆ LEPIEJ
Dzień Kobiet
hm. Rafał Klepacz
Dla pokolenia ludzi urodzonych na przelocie wieku równość między płciami jest czymś oczywistym, poza dyskusją

56
FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU
Zawsze można dać sobie radę
hm. Adam Czetwertyński
Abyśmy potrafili jak nasi skandynawscy przyjaciele całe życie sprawnie przeorganizować...

58
FELIETON | O LEPSZE HARCERSTWO
Pandemicznie, ale optymistycznie
hm. Grzegorz Cątek
O cyfryzacji ZHP, higienie w harcerstwie, ustawieniu priorytetów na nowo oraz stęsknieniu się za sobą

Druhny i Druhowie!

„Harcerstwo jest organizacją nastawioną nie na żądanie od społeczeństwa, ale na dawanie społeczeństwu, służenie mu”.

hm. Aleksander Kamiński

Z radością odbieram informacje o setkach oddolnych harcerskich inicjatyw służby podejmowanej w tym trudnym czasie przez dorosłych wędrowników i instruktorów na rzecz potrzebujących. **Chcę Wam za tę gotowość do pomocy bliźnim i realne działanie z serca podziękować.**

Nadszedł trudny dla świata czas. Trudny dla nas i naszych bliskich, naszych przyjaciół i znajomych, sąsiadów i tych, których jeszcze nie znamy, a są wokół nas. Trudny czas zawsze wymaga zaangażowania. Wszystko po to, byśmy mogli utrzymać nadzieję, że wkrótce świat powróci na tory normalności. Dziś nasze zaangażowanie oznacza, że możemy realnie ograniczyć skutki panującej epidemii. Każdy z nas osobno i wszyscy razem. Razem, choć zdalnie. Nie uda się nam tego osiągnąć w ciągu kilku najbliższych dni. Czekają nas tygodnie, o ile nie miesiące rygorystycznych ograniczeń i koniecznej troski o innych ludzi. To jest czas wymagający naszej cierpliwości i metodycznej, bardzo spokojnej pracy.

Bo czy w czasach epidemii potrzebujemy bohaterów? Tak. I to bardzo. Bohater to ktoś, kogo postawa odznacza się męstwem, czyli hartem ducha i siłą, z jaką znosi się przeciwności losu. Czyż nie to właśnie czeka nas w najbliższych tygodniach? Bohater to ktoś, kogo cechy są postrzegane jako wyrastające ponad te prezentowane przez ogół społeczeństwa. Dlatego dziś cierpliwość, oddanie, zaangażowanie i konsekwentne stosowanie się do zaleceń władz sanitarnych – a nie zastyszanych rad i niesprawdzonych informacji – jest właśnie bohaterstwem czasu epidemii. Bohaterstwem jest panowanie nad emocjami. Zarówno nad panicznym lękiem, jak i nad brawurowym działaniem, które mogą narażać na niebezpieczeństwo nas, naszych bliskich i inne osoby, którym chcemy pomóc. Bohaterstwem jest też w tej niezwyklej sytuacji zadbanie o własne bezpieczeństwo i zdrowie, bo chorzy nikomu nie pomożemy, możemy za to stać się roznośicielami wirusa wśród innych.

Pomagajmy. Przekazujmy sprawdzone informacje, zachęcajmy do pozostawania w domu, kontaktujmy się ze sobą wirtualnie. Zараżajmy wiarą, nadzieją i optymizmem. Pełnijmy służbę. To jest sensem harcerstwa. **Ale róbmy to w sposób bohaterski w czasach epidemii. W zgodzie ze wszystkimi zaleceniami podawanymi przez władze państwowe, sanitarne oraz Światową Organizację Zdrowia. Zgodnie z zasadami ustalonymi przez władze naszej organizacji i w bieżącym kontakcie z własnym hufcem i chorągwią, nie na własną rękę.**

Pamiętajmy też o naszych zuchach i harcerzach. Dla nich to również ciężki czas. Czas odosobnienia od rówieśników, braku beztrudnej gry i zabawy, braku możliwości bezpośredniej służby zastrzeżonej dla osób dorosłych. Wykorzystajmy ten czas najbardziej wychowawczo, jak możemy i potrafimy. Dajmy zuchom, harcerkom i harcerzom szansę na włączenie się w czynienie dobra w tym czasie. Pozwólmy im również poczuć się bohaterami. Zdalnie. To jest możliwe i wcale nie takie trudne. Stawiajmy przed nimi odpowiedzialne zadania, zadbajmy o rzetelne i sprawdzone informacje. Niech podtrzymują w tym czasie relacje z rodziną, a przez internet czy telefon z przyjaciółmi, szerzą wśród rówieśników informacje o tym, jak należy się zachowywać. To ważny rodzaj służby. Niech poczują w niej radość i spełnienie.

Czuwaj, to znaczy: bądź gotów. Bądź gotów znaczy: miej gotowe serce do działania i głowę wypełnioną wiedzą i umiejętnościami niezbędnymi, by czynić to z rozsądkiem i odpowiedzialnością. Nasze czuwanie w czasach epidemii ma szczególne znaczenie. Jesteśmy potrzebni. Sobie wzajemnie, najbliższym i społeczeństwu. Wykorzystajmy ten czas mądrze i rozważnie.

Czuwaj!

10 lutego 2020 r.

Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska i skarbnik ZHP hm. Marek Boraczyński wzięli udział w Pucku w uroczystościach państwowych z udziałem Prezydenta RP z okazji **setnej rocznicy zaślubin Polski z morzem**.

10–19 lutego 2020 r.

W Szardży (Zjednoczone Emiraty Arabskie) pod patronatem Jego Wysokości Szejka Sultana III ibn Muhammada al-Kasimi, emira Szardży odbyło się 9. Międzynarodowe **Spotkanie Skautowe „Skauting i tolerancja”**. Celem organizowanych co dwa lata spotkań wędrowników i młodych instruktorów (w wieku od 18 do 23 lat) z całego świata jest zapoznanie ich z bogactwem kultury arabskiej oraz stworzenie możliwości nawiązania kontaktów i rozmowy na ważne tematy. W tym roku temat przewodni dotyczył poznania sposobów propagowania i wprowadzania w życie kultury tolerancji. W spotkaniu uczestniczyło 114 osób z 94 krajów. Polskę reprezentowało dwóch instruktorów ZHP – phm. Mikołaj Badocha (Hufiec Gdańsk–Śródmieście) i pwd. Mateusz Narkiewicz (Hufiec Kutno).

14–16 lutego 2020 r.

Przedstawicielka ZHP w **Komitecie Intercamp** hm. Agnieszka Pospiszyl wzięła udział w posiedzeniu komitetu w Londynie. Rozmawiano na temat przygotowań do tegorocznego Intercampu (wiemy, że został odwołany z powodu epidemii koronawirusa), planów na najbliższe trzy lata, wizji i misji

tego międzynarodowego zlotu oraz prac nad opracowaniem regulaminu organizowania zlotów Intercamp.

**15 lutego 2020 r.**

W Łagiewkach (województwo dolnośląskie) odbyła się współorganizowana przez Dolnośląską Szkołę Instruktorów „Młyn”, Wydział ds. Szczepów GK ZHP i MZKK „Kuźnia” **ogólnopolska konferencja instruktorska „Szczepy mówią”**. Uczestniczyło w niej ponad 70 osób, obecna była członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Joanna Skupińska. Konferencja poprzedziła galę z okazji 10-lecia organizowania w Chorągwi Dolnośląskiej kursów „Cztery Żywioty”.

15–16 lutego 2020 r.

– Komisarzka zagraniczna phm. Monika Grądecka uczestniczyła w Rzymie (Włochy) w **spotkaniu komisarek zagranicznych WAGGGS** poświęconym przygotowaniom do 37 Konferencji Światowej WAGGGS w lipcu br. w Ugandzie.

– W Warszawie odbyło się **spotkanie Zespołu ds. Systemu Ewidencyjnego ZHP** z udziałem zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Justyny Sikorskiej.

– Instruktorzy Chorągwi Śląskiej uczestniczyli w Katowicach w **szkoleniu z obszaru nowych technologii** w ramach projektu „Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji

przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”, a instruktorzy NS w Warszawie w **warsztatach „Instruktor Nieprzetargowo Szlaku+”** w ramach projektu Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego.

21–23 lutego 2020 r.

– W Warszawie, z udziałem członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Aleksandry Klimczak, odbyło się **szkolenie z obszaru zarządzania**, a w Piotrkowie Trybunalskim – **szkolenie z obszaru prawa** w ramach projektu „Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”.

22 lutego 2020 r.

– Z okazji **Dnia Myśli Braterskiej** prezydent RP Andrzej Duda jak co roku zaprosił do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli organizacji harcerskich i skautowych. Tradycyjnie w spotkaniu oprócz władz organizacji uczestniczyli harcmistrzowie, którzy zdobyli ten stopień w ciągu ostatniego roku. Relacja na str. 8.



– Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego podpisała **porozumienie o współpracy z Wojskami Obrony Terytorialnej**. Porozumienie dotyczy dwóch największych organizacji harcerskich w Polsce – ZHP i ZHR. Sygnatariuszem ze strony WOT był dowódca gen. dyw. Wiesław Kukuła. Porozumienie swoim patronatem objął prezydent RP Andrzej Duda – zwierzchnik sił zbrojnych oraz honorowy protektor ruchu harcerskiego.

23 lutego 2020 r.

– W Warszawie odbyła się **Gala Dnia Myśli Braterskiej**. Do Oranżerii Endorfina w Pałacu Zamojskich przy ul. Foksal przybyli przedstawiciele władz ZHP z przewodniczącym hm. Dariuszem Supłem i naczelniczką hm. Anną Nowosad, komendanci chorągwi oraz goście, a wśród nich drużynowi wyróżnieni Listem Pochwalnym Naczelniczki ZHP. Po inspirujących wystąpieniach zaproszonych prelegentów 15 instruktorów, którzy wykonali zadania Odznaki Skautów Świata (Scouts of the Word Award), otrzymało to najwyższe odznaczenie przyznawane przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM) młodzieży w wieku 15–26 lat. W drugiej części gali ponad 140 wyróżniających się drużynowych ze wszystkich chorągwi odebrało listy pochwalne z rąk Druha Przewodniczącego i Druhny Naczelniczki. Czytaj też na str. 9.

– Z okazji liturgicznego wspomnienia bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskie-

go, w **75 rocznicę śmierci patrona polskiego harcerstwa** (zmarł 23 lutego 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau w wyniku zarażenia się tyfusem plamistym od chorych, których wspierał w ostatnich godzinach ich życia), biskup połowy WP Józef Guzdek odprawił w Katedrze Połowej Wojska Polskiego w Warszawie mszę świętą w intencji harcerzy i skautów. Na wspólną modlitwę przybyli harcerze i harcerki z ZHP, ZHR, SKH-FSC „Zawisza”, a także przedstawiciele harcerstwa spoza kraju. Przed mszą św. przedstawiciele władz naczelnych organizacji harcerskich wzięli udział w spotkaniu z biskupem połowym z okazji Dnia Myśli Braterskiej. ZHP reprezentowali: naczelniczka hm. Anna Nowosad, zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska oraz naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski.

– **Uroczystości w rocznicę śmierci patrona** odbyły się też w Toruniu, mieście, w którym bł. ks. Frelichowski pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz. W kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego czterech biskupów oraz 20 księży odprawiło mszę świętą, w której wzięli również udział uczestnicy Ogólnopolskiego Rajdu Kopernikańskiego zorganizowanego przez Hufiec ZHP Toruń.

27 lutego 2020 r.

W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odbyło się **spotkanie w sprawie realizacji projektu „Harcerstwo Kształci”**. W spotkaniu uczestniczyła członkini Głównej

Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak, koordynator projektu Marcin Dziubek oraz członkowie zespołu projektowego.

28 lutego – 1 marca 2020 r.

– W Warszawie podczas **Jamboree Planning Team Meeting** pracowały zespoły przygotowujące Europejskie Jamboree Skautowe 2020.

– Na Podhalu – w Białce Tatrzańskiej, Bukowinie Tatrzańskiej, Czarnej Górze i Szaflarach – Chorągiew Krakowska ZHP i Hufiec Podhalański zorganizowały **VI Harcerski Dzień Śniegu**, w ramach którego odbyły się XXVII Harcerskie Mistrzostwa Polski w Sportach Zimowych o Puchar Naczelniczki ZHP (narciarstwo zjazdowe, biegowe, hokej, snowboard), a także liczne atrakcje towarzyszące – warsztaty regionalne, zawody i zabawy na śniegu, relaks w termach i świętowanie Imienin Zucha. Puchar Naczelniczki ZHP wręczyła zwyciężczyni zawodów w narciarstwie zjazdowym Aleksandra Grocholi, harcerce z Bukowiny Tatrzańskiej, członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak.

– W Lublinie odbyło się **szkolenie z obszaru finansów i rachunkowości**, a w Szczecinie – **szkolenie z obszaru zarządzania** w ramach projektu „Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”.

29 lutego 2020 r.

– W całym Związku świętowaliśmy **„Imieniny Zucha”**. Uczestników Festiwalu Kultury Zuchowej „Wesołek” w Cho-

ragwi Śląskiej ZHP odwiedziła szefowa Zespołu Zuchowego Wydziału Wsparcia Metodycznego GK ZHP hm. Kinga Żydek. Czyt. na str. 39.

– W Warszawie w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich odbyła się druga **konferencja instruktorska „Duchowość i wiara w harcerskim wychowaniu”** zorganizowana przez Radę Naczelną ZHP. Dyskusja, w której wzięło udział blisko 50 osób z całej Polski, była elementem realizacji Uchwały nr 9 XL Zjazdu ZHP w sprawie roli religii i rozwoju duchowego w Harcerskim Systemie Wychowawczym. Komendantką konferencji była hm. Katarzyna Kurowska – przewodnicząca komisji RN ZHP do spraw społecznych.

29 lutego – 1 marca 2020 r.

W Hamburgu (Niemcy) odbyła się **49. skautowa konferencja niemieckojęzyczna**. Tematem przewodnim była różnorodność. Wśród 70 uczestników byli przedstawiciele organizacji skautowych z Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Liechtensteinu, Belgii, Holandii, Luksemburga, Włoch, Węgier i Polski. ZHP reprezentowali – naczelniczka hm. Anna Nowosad, szef Zespołu

ds. Organizacji Niemieckojęzycznych WZA hm. Piotr Miara oraz przedstawicielka Ruchu Programowo-Metodycznego „Harcerstwo dla każdego” pwd. Marianna Cieślak. Instruktorzy z ZHP wzięli udział w warsztatach m.in. na temat zestawu narzędzi „Gender and Diversity” przygotowanego przez Europejski Region WAGGS, a podczas sesji „Wiadomości z naszych organizacji” zaprezentowali Harcerski Instytut Badawczy, Juliette Low Seminar oraz kandydaturę ZHP do Jamboree 2027.

1 marca 2020 r.

W siedzibie Harcerskiego Centrum Rozwoju w Zielonej Górze odbył się **Zjazd Nadzwyczajny Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP**. Delegaci wybrali komendanta i komendę chorągwi oraz uzupełnili skład Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego Chorągwi. Komendantem chorągwi został hm. Grzegorz Woźniak. W zjeździe uczestniczyła naczelniczka hm. Anna Nowosad.

6–8 marca 2020 r.

– W Ośrodku Harcerskim w Chorzowie odbyło się **spotkanie instruktorów Muzeum**

Harcerstwa z przedstawicielami komisji historycznych chorągwi ZHP.

Uczestników spotkania odwiedziła naczelniczka hm. Anna Nowosad. – W Wiedniu pod kierownictwem hm. Teresy Tarkowskiej-Dudek – przewodniczącej **Subregionu Europy Środkowej ISGF** obradowało prezydium subregionu.

– Instruktorzy i wędrownicy zainteresowani wychowaniem wodnym i morskim spotkali się w Lesznie na **konferencji „Wychowanie wodne w ZHP”**, aby rozmawiać o tym, jak pracować ze specjalnością wodną w naszym Związku. Oprócz konferencyjnych wystąpień zorganizowano zajęcia warsztatowe, był też czas na prezentacje chorągwiowych zespołów zajmujących się wychowaniem wodnym. Podsumowano doroczne konkursy na Harcerski Rejs Roku, Harcerski Splyw Roku i Wodniackie Wydarzenie Roku. Gośćmi konferencji były naczelniczka hm. Anna Nowosad i zastępczyni naczelniczki ds. wychowania hm. Lucyna Czechowska.

– W Piotrkowie Trybunalskim odbyło się **szkolenie z obszaru finansów i rachunkowości** w ramach projektu „Nic o nas

6 lutego 2020 r. **hm. Feliks Bocian**, zasłużony instruktor Chorągwi Śląskiej ZHP, członek Rady Naczelnej ZHP w latach 1985–1989, współpracownik Wydziału Zagranicznego GK ZHP zaangażowany w organizację centralnych obozów międzynarodowych w Chorzowie; doktor nauk pedagogicznych, długoletni pracownik Uniwersytetu Śląskiego, pełen pasji wykładowca, opiekun i przewodnik instruktorów i studentów piszących prace o tematyce harcerskiej, autor prac i publikacji poświęconych harcerstwu oraz wychowaniu pozaszkolnemu młodzieży, uczestnik harcerskich konferencji naukowych.

20 marca 2020 r. w 94. roku życia **hm. Władysław Pancierz**, komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP w latach 1964–1971. Harcerz od 1945 r., związany przez całe życie do ostatnich dni z Chorągwią Krakowską, z przerwą w latach 1956–1964 na pracę w Głównej Kwaterze ZHP. Jeden z symboli powojennego harcerstwa, prawy i oddany słuźbie harcerskiej wychowawca wielu pokoleń instruktorów. W pamięci przyjaciół pozostanie jako człowiek wielkiego hartu ducha, pełen energii, życzliwości, dobroci i pogody ducha.

bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”.

7 marca 2020 r.

– W Warszawie odbyła się **zbiórka instruktorów Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery**. Spotkanie prowadziła kierowniczką WZA hm. Ewa Lachiewicz-Walińska, obecni byli komisarze zagraniczni hm. Karol Gzyl i phm. Monika Grądecka oraz kierownicy zespołów. Rozmawiano m.in. o przygotowaniach do konferencji światowych WOSM i WAGGGS, współpracy międzynarodowej, zadaniach realizowanych przez zespoły WZA, budżecie wydziału oraz pozyskiwaniu nowych współpracowników.

– W ramach dyskusji statutowej, do której zobowiązał Związek XL Zjazd ZHP, Rada Naczelna i Chorągiew Śląska zorganizowały w Katowicach **konferencję instruktorską „Jaka struktura”** adresowaną w szczególności do drużynowych i funkcyjnych hufców. W konferencji wzięła udział naczelniczka hm. Anna Nowosad.

7–8 marca 2020 r.

W Krakowie odbyło się **szkolenie z obszaru nowych technologii** w ramach projektu „Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa”.

8 marca 2020 r.

W Warszawie **spotkały się polskie uczestniczki Juliette Low Seminar**, aby porozmawiać o realizacji zadań podjętych w ramach tego projektu.

Spotkanie prowadziła komissarka zagraniczna ZHP phm. Monika Grądecka.

11 marca 2020 r.

Zastępca naczelniczki ZHP hm. Karol Gzyl oraz komendant Chorągwi Gdańskiej ZHP hm. Artur Glebko odbyli spotkanie z wojewodą pomorskim, zastępcą prezydenta Miasta Gdańska oraz pomorskim wojewódzkim państwowym inspektorem sanitarnym w sprawie oceny ryzyka związanego z epidemią koronawirusa w kontekście **Europejskiego Jamboree 2020**.

12 marca 2020 r.

– W związku z epidemią koronawirusa odbyło się **spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Marleny Małąg z organizacjami społecznymi**, na którym rozmawiano m.in. o możliwości zaangażowania się pełnoletnich wolontariuszy w pomoc zdrowym osobom w podeszłym wieku, a także o wyzwaniach, związanych z zarządzaniem, jakie stoją przed organizacjami. W spotkaniu uczestniczyła naczelniczka hm. Anna Nowosad.

– W Pałacu Prezydenckim **prezydent Andrzej Duda spotkał się z władzami organizacji harcerskich oraz głównym inspektorem sanitarnym** Jarosławem Pinkasem. Prezydent poprosił władze organizacji harcerskich, aby rozważyły zaangażowanie harcerzy w pomoc, przede wszystkim nad osobami starszymi, samotnymi i tymi, które mają problemy z komunikacją. W spotkaniu

udział wzięli naczelniczka hm. Anna Nowosad i zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl. – Odbyło się też **spotkanie szefów organizacji harcerskich objętych protektorem Prezydenta RP** dotyczące działania organizacji harcerskich wobec trwającej epidemii koronawirusa, nadzwyczajna zbiórka Główniej Kwatery ZHP oraz telekonferencja Główniej Kwatery ZHP z komendantami chorągwi na temat działań ZHP w okresie zamknięcia szkół w związku z epidemią koronawirusa.



14 marca 2020 r.

Naczelniczka hm. Anna Nowosad i zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl – komendant Europejskiego Jamboree 2020 uczestniczyli w **spotkaniu komendy Europejskiego Jamboree 2020 oraz spotkaniu z przedstawicielami europejskich regionów WOSM i WAGGGS** dotyczącym wpływu bieżącej sytuacji epidemicznej na przygotowania do Europejskiego Jamboree 2020.

15 marca 2020 r.

– Naczelny kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski odprawił w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach transmitowaną przez internet **harcerską mszę świętą**.



DMB U PREZYDENTA

22 lutego, w Dniu Myśli Braterskiej, prezydent RP Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami organizacji harcerskich i skautowych. Stało się już tradycją, że oprócz władz organizacji w spotkaniach tych uczestniczą harcmistrzowie, którzy zdobyli ten stopień instruktorski w ciągu ostatniego roku.

Spotkanie rozpoczęło się od mszy świętej w kaplicy Pałacu Prezydenckiego, której przewodniczył biskup polowy Józef Guzek, a koncelebrował między innymi kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski. Następnie podpisane zostało porozumienie o współpracy pomiędzy Związkiem Harcerstwa Polskiego, Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej i Wojskami Obrony Terytorialnej. W imieniu naszej organizacji porozumienie podpisała naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

Na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego zapłonęła zapalona przez Prezydenta watra, a na warcie stanęli strażnicy ognia – instruktorzy Związku Harcer-

stwa Polskiego phm. Bartosz Widera i pwd. Jakub Grodzicki. Zwracając się do zebranych Prezydent powiedział: *Ruch harcerski wiąże na całe życie. Zazwyczaj, nawet wiele lat po tym, jak zakończyłeś czynną służbę harcerską, twoi koledzy i koleżanki z zastępu czy drużyny pozostają twoimi najbliższymi znajomymi. Bo to są wspólne więzi, dni spędzone na obozach, bo znasz tych ludzi od zawsze i wiesz, że możesz na nich liczyć w najtrudniejszej sytuacji.* Podczas spotkania głos zabrali też harcmistrzowie z poszczególnych organizacji Nasz przedstawiciel, hm. Michał Murgrabia z Hufca ZHP Skierzwice powiedział m.in.: *Nie znam innego miejsca, poza ZHP, w którym w wyjątkowo bezpiecznych warunkach, z odpowiednią asekuracją w razie potrzeby i w niesamowicie krótkim czasie, można zostać inżynierem planującym swoje pierwsze konstrukcje, ratownikiem, księgowym, fotografem, event managerem, trenerem i tak wymieniać pewnie można by jeszcze długo. (...) Bycie częścią Związku Harcerstwa Polskiego to przygoda, która oprócz ra-*



Fotograf: Konrad Knieć

dości dostarcza niesamowicie cennych doświadczeń.

Ważnym elementem spotkania było wręczenie zasłużonym instruktorkom i instruktorom przez Prezydenta RP Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Ustanowiony w roku 2018 medal przyznawany jest obywatelom polskim, którzy od czasu odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie w 1918 r. przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności, niepodległości, kulturowej tożsamości i materialnej pomyślności Rzeczypospolitej. Z ZHP odznaczeniem tym uhonorowani zostali: hm. Grzegorz Całek, hm. Kaja Drąg, hm. Agata Erhardt-Wojciechowska, ks. hm. Wojciech Jurkowski, hm. Ewa Lachiewicz-Walińska, hm. Katarzyna Marszałek, phm. Anna Maria Radziejowska-Hilchen, hm. Bogdan Radys, hm. Paweł Wespiański, hm. Grzegorz Woźniak oraz phm. Teresa Zawadzka. Spotkanie zakończyło się zawiązaniem kręgu i przekazaniem harcerskiej iskielki.

(HJ)

GAŁA DMB

Choć na co dzień pełnimy funkcję drużynowych, w tegorocznej Gali Dnia Myśli Braterskiej wzięliśmy udział jako praktykantki w Głównej Kwaterze ZHP. Do naszych zadań należało między innymi znalezienie materiałów, przygotowanie sali i pomoc w trakcie wydarzenia. Już wypełniając zgłoszenie na praktyki, zdawałyśmy sobie sprawę z tego, że będziemy na gali, ale nie sądziłyśmy, że wzbudzi w nas ona tyle emocji i refleksji.

Na początku towarzyszył nam lekki stres. Czuliśmy się współodpowiedzialne za przygotowanie uroczystości i bardzo zależało nam na tym, aby wszystko wyszło perfekcyjnie. Emocje opadły chwilę po wystąpieniach prelegentów, których miałyśmy okazję wysłuchać zza kulis. Wszyscy występujący przygotowali naprawdę inspirujące wypowiedzi, a w naszej pamięci szczególnie zapadły słowa Jaśka Meli oraz przewodniczki Weroniki Marasik. Jan opowiadał o spełnianiu marzeń i odkrywaniu świata pomimo przeciwności losu, a Weronika podzieliła się swoimi przemyśleniami dotyczącymi roli drużynowego i wyzwań związanych z byciem autorytetem dla swoich podopiecznych.

W kolejnej części gali odbyło się wręczenie Listów Pochwalnych Naczelniczki ZHP drużynowym, którzy w swojej instruktorskiej pracy wykazują się zaangażowaniem i wzorowo pracują metodą harcerską. Nominowani byli funkcjni z całej Polski. Jeszcze przed wydarzeniem pomagałyśmy w przygotowywaniu listów i było nam niezmiernie miło znajdować na nich znajome nazwiska. Wśród wyróżnionych pojawili się zarówno harcmistrzowie, jak i przewodnicy – rozstrzał wiekowy był widoczny, co potwierdza, że można być nagrodzonym w każdym wieku.

Gdy przeglądałyśmy listy wyróżnionych drużynowych, rzuciły nam się w oczy różnice w liczbie

zgłoszonych osób – zarówno z hufców, jak i z chorągwi. W niektórych środowiskach doceniono kilka osób, a w niektórych w ogóle nie nominowano żadnego drużynowego, co wydaje nam się bardzo przykre i wzbudza poczucie niesprawiedliwości. Do dziś zastanawiamy się, skąd biorą się takie dysproporcje w nominacjach. Jesteśmy świadome tego, że chorągiew chorągwi nierówna – naturalne wydaje się, że liczba nagrodzonych osób będzie większa w liczniejszym środowisku, ale tu nie zaobserwowałyśmy tej prawidłowości. Wiemy też, że część chorągwi organizuje własne plebiscyty, więc mogły zredukować liczbę zgłoszonych osób, ale wtedy te, które plebiscytów nie mają, wyróżniłyby więcej drużynowych. Przykro nam też, że niektóre chorągwie nie nominowały nikogo, a z pewnością mają w swoim gronie drużynowych warty uwagi. Naszym zdaniem plebiscyty nie zastąpią listów pochwalnych. Listy mogą trafić do wielu osób – w przypadku plebiscytów wygrywają tylko najlepsi. A jak tu wybrać najlepszych, gdy działamy w różnych środowiskach, z różnymi osobami i nie znamy się nawzajem? Listy Naczelniczki mają to do siebie, że wszyscy są wyróżnieni i nie ma rywalizacji.

Na koniec wystąpił zespół muzyczny Mikromusic – to była niespodzianka dla gości, wśród których – jak się okazało – znaleźli się fani tego zespołu. Nam w szczególności przypadł do gustu śliczny głos wokalistki, który na żywo nie różnił się od nagrań w profesjonalnym studiu i dostarczył nam niezapomnianych wrażeń. Całości towarzyszyła

przepiękna scenografia zainspirowana naturalnym środowiskiem każdego harcerza – lasem. Rośliny wykorzystane do wystroju zostały wypożyczone i zwrócone po gali, a kwiaty cięte oddano do domu opieki społecznej. Cieszy nas świadomość tego, że nasza organizacja wciela w życie wartości Zero Waste i nie pozostaje obojętna na problem odpadów, jakie produkujemy.

Z pewnością współdział w przygotowaniu gali zostanie na długo w naszej pamięci, podobnie jak i nawiązane podczas jej przygotowania znajomości. Chciałybyśmy bardzo podziękować hm. Martynie Kowackiej, phm. Marcie Jeżak, pwd. Sarze Ejsmont oraz pwd. Arturowi Lamali za świetną atmosferę przed i w trakcie gali, phm. Martynie Morawskiej za pomysł i współpracę przy tworzeniu scenografii oraz wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie wydarzenia. Wróciłyśmy do swoich środowisk z nowym doświadczeniem i inspiracjami, zmotywowane do dalszych harcerskich działań. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz przyjdzie nam pracować w tak dobrym zespole i będziemy miały okazję do podzielenia się nabytymi umiejętnościami.

PWD. JULIA SAŁO
DRUŻYNOWA 234 WDH „FORTECA”
HUFIEC WARSZAWA-URSYNÓW

PWD. BARBARA SIECIŃSKA
DRUŻYNOWA 1 TGZ „KAMYCZKI”
HUFIEC WŁOCŁAWEK



ZHP W CZASIE KORONAWIRUSA

Czuj! Czuwaj! Bądź gotów! To nasze harcerskie, skautowe pozdrowienie. Na zbiórkach pierwszego miesiąca wyjaśniamy zuchom, harcerkom i harcerzom, co ono oznacza. Mówimy, że mają mieć oczy otwarte na świat i ludzi, że mają być dzielni i gotowi do służby. Opowiadamy o trudnych czasach wojny, kiedy poprzednie pokolenia naszych harcerskich rówieśników stanąć musiały przed wielkim sprawdzianem. I wyszły z niego zwycięsko.

Dziś przyszedł czas na nas. Nie wojna, lecz epidemia nieznanego wirusa ogarnęła cały świat i ten świat nie wie jeszcze dziś, jak sobie z nią poradzić. Do walki na pierwszym froncie stanęli tym razem lekarze, pielęgniarki, sanitariusze, naukowcy. Ale żeby z koronawirusem wygrać, potrzebni jesteśmy wszyscy. Także my – harcerki i harcerze, instruktorki i instruktorzy.

Ten podwójny z racji nadzwyczajnej sytuacji marcowo-kwietniowy numer „Czuwaj” poświęcamy w znacznej części właśnie koronawirusowi. Co mamy robić? A czego – co równie ważne – nie robić? Bo harcerska służba w czasach zarazy wymaga zastanowienia, rozważ, dyscypliny i umiejętności podporządkowania się zaleceniom. Wymaga też rezygnacji z części naszych przyzwyczajzeń, gotowości do wyjścia z utartych schematów, pomysłowości. No i samodyscypliny, samoorganizacji i – co nie zawsze może być łatwe – pogody ducha (warto przypomnieć sobie mniej na co dzień eksponowane punkty Prawa Harcerskiego).

Czy zdamy ten egzamin? Czas pokaże. Na następnych stronach publikujemy teksty, które napisane zostały w pierwszych tygodniach stanu pandemii, zamknięcia szkół i ograniczenia kontaktów międzyludzkich. To materiały instruktorów działających na poziomie Głównej Kwatery, ale także opisy działań w poszczególnych środowiskach. **Warto się z nimi zapoznać.**

REDAKCJA

PRACA Z KADRĄ W CZASACH PANDEMII

Koronawirus zmienił wszystko. Na razie szkoły i uczelnie są zamknięte do Wielkanocy. Jednak śledząc na bieżąco trendy, analizując dostępne dane, możemy założyć, że obecna kwarantanna społeczna nie skończy się w połowie kwietnia. Piszemy więc ten tekst przy założeniu, że do normalnego funkcjonowania wrócimy w czerwcu. Choć nawet wtedy ta „normalność” nie będzie tą, jaką znamy z przeszłości...

Mamy zatem przed sobą trzy miesiące bez spotkań na żywo, z możliwością kontaktowania się wyłącznie za pomocą rozmaitych środków komunikacji. Rodzą się więc istotne pytania: jak w tym czasie mają funkcjonować KSI? Jak ma wyglądać kształcenie w ZHP?

JAK SIĘ ODNALEŹĆ?

Sytuacja jest wyjątkowa. Spojrzeć można na nią w dwojaki sposób. Warto, szukając optymalnych rozwiązań, popatrzeć na sytuację w Polsce, w swojej miejscowości, w harcerstwie i w swoim własnym życiu z dwóch perspektyw.

Pierwsze spojrzenie: sytuacja jest tak wyjątkowa, że pewne sprawy mogą ulec przesunięciu w czasie. Skoro można przełożyć duże imprezy sportowe (Letnie Igrzyska Olimpijskie, Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej) nawet o rok, to z pewnością można przesunąć na jesień tego roku kursy, warsztaty czy zamknięcie próby instruktorskiej. Oczywiście rozumiemy, że jak się ma 17 lat, to przełożenie zamknięcia próby o kilka miesięcy może stanowić zbyt odległą perspektywę, no ale przecież sytuacja jest naprawdę wyjątkowa – zarówno w skali świata, jak i w wymiarze osobistym (pewnie nigdy w naszym życiu coś podobnego się już nie wydarzy).

Drugi sposób myślenia: owszem, wprawdzie mamy sytuację nadzwyczajną, ale powinniśmy zrobić wszystko, aby się w niej jak najszybciej odnaleźć. Zwłaszcza gdy nie wiemy, czy w tych nowych warunkach nie przyjdzie nam żyć nie kilka tygodni, ale na przykład kilka czy kilkanaście miesięcy. Tak więc, korzystając z kreatywności instruktorskiej, z wpisanej w harcerstwo idei radzenia sobie z nowymi wyzwaniami, trzeba sprawić, aby najbliższe tygodnie (oczywiście w miarę możliwości) były czasem normalnej pracy z kadrą – kształceniowej i pracy komisji stopni instruktorskich.

NACZELNE ZASADY

Mówimy wprost: wybieramy drugi sposób myślenia i dlatego zastanawiamy się, jak zorganizować pracę instruktorską w najbliższym czasie (do czerwca, a może dłużej). Zanim jednak przejdziemy do szczegółów, bardzo ważne jest wskazanie zasad, którymi musimy się kierować, dopasowując nowy sposób organizacji pracy komisji stopni instruktorskich i zespołów kadry kształcącej.

Po pierwsze – **musimy jak najlepiej wykorzystać aktualnie obowiązujące przepisy**. Wynika to przede wszystkim z tego, że nie jest możliwe szybkie, pozbawione błędów zmienienie na przykład Systemu stopni instruktorskich (wymaga podjęcia

uchwały przez Radę Naczelną). Można wyobrazić sobie zmianę dokumentów kształceniowych, których uchwalanie należy do kompetencji Głównej Kwatery. Ale też nie ma takiej potrzeby, okazuje się bowiem, że stosując obowiązujące przepisy, da się dobrze pracować z kadrami! Szczegóły za chwilę.

Po drugie – **nie możemy obniżyć jakości naszych działań! To najważniejsza zasada.** Nie możemy – mimo złożoności sytuacji, mimo obiektywnych trudności oraz pokusy odpuszczenia sobie – podejść do zapisów naszych dokumentów, do obowiązujących zasad z większym luzem. Zatem – niech to wybrzmi mocno – nie może być zgody na rezygnację z wymogów zamknięcia próby niemożliwych (to prawda) do zrealizowania w aktualnych warunkach, jak na przykład ukończenie kursu przewodnikowskiego czy podharcemistrzowskiego. Trudno, być może trzeba będzie poczekać aż do jesieni. Jeśli okaże się, że w tym roku harcerska akcja letnia zostanie przeprowadzona z mniejszym rozmachem i ktoś przez to nie zrealizuje wymagania zamknięcia próby harcistrzowskiej o byciu komendantem obozu – nie będzie mógł zamknąć próby i będzie musiał poczekać przynajmniej do czasu zimowisk. Podobnie ze wspomnianymi kursami – nie, nie będzie kursów koronawirusowych realizowanych wyłącznie on-line! Dlaczego? Ponieważ nie może być w Związku gorzej przygotowanej grupy koronawirusowych przewodników, podharcemistrzów czy harcistrzów.

Po trzecie – **obecna sytuacja wymusza zmiany, które muszą mieć charakter przejściowy, a więc obowiązywać jedynie w czasie pandemii.** Warto o tym pamiętać. Choć – z drugiej strony – warto będzie niektóre wypracowane procedury wpieść na stałe w sposób działania zespołów instruktorskich, jak na przykład odejście (wreszcie!) od stosów papierów na rzecz gromadzenia dokumentacji w wersji elektronicznej.

Po czwarte – często pokazujemy w tym tekście nie „jedynie słuszne rozwiązania”, ale **możliwe warianty.** Ich wybór, zakres stosowania zależy oczywiście od instruktorów – członków KSI wszyst-

kich szczebli, a także zespołów kadry kształcącej i szkół instruktorskich. Mówiąc wprost: **to instruktorzy pracujący z kadrami w hufcach i chorągwiach muszą podjąć ostateczną decyzję, jak zamierzają pracować w czasie pandemii**, uwzględniając specyfikę swoich środowisk, liczebność i prężność własnej kadry. Przy czym bezwzględnie muszą pamiętać o wspomnianej już naczelnej zasadzie: nie można zrezygnować z jakości!

PRACA KSI

Oto szczegółowe rekomendacje dotyczące pracy hufcowych, międzyhufcowych i chorągwianych komisji stopni instruktorskich:

ZBIÓRKI KSI NA ODLEGŁOŚĆ

Zalecamy zorganizowanie KSI do pracy przy użyciu dostępnych narzędzi on-line, aby organizować spotkania w formie wideokonferencji – bez potrzeby spotykania się w jednym miejscu. Pierwsza zbiórka KSI na odległość powinna się odbyć we własnym gronie – aby można było przetestować kwestie techniczne (jakość połączenia i wybrane narzędzia komunikacji), ale też przyzwyczaić się do nowego sposobu pracy, w szczególności do spontanicznej, ale jednak ograniczonej dyskusji w swoim gronie. Do pracy on-line można skorzystać z Microsoft Teams – narzędzia, które jest dostępne w systemie Office 365.

Musimy w tym miejscu podkreślić, że spotkania na odległość muszą się odbywać w formie wideokonferencji, a więc **zapewniać kontakt z udziałem dźwięku i obrazu** (kontakt wyłącznie głosowy to zdecydowanie za mało). Wydaje nam się to absolutnie niezbędne, gdyż – mimo pracy na odległość – musimy zadbać o to, aby kontakt pomiędzy komisją a zdobywającym stopień i jego opiekunem był możliwie jak najpełniejszy i możliwie jak najbardziej przypominał normalne spotkania instruktorskie. Z tego też względu rekomendujemy odbywanie zbiórek komisji w mundurach i wymaganie

stroju organizacyjnego od osób, które spotykają się z KSI. Warto także uczulić wszystkie osoby biorące udział w zbiórce komisji na odległość, aby zadbały na czas spotkania o spokojne i zapewniające prywatność miejsce (np. dziecko z zabawkami wchodzące na głowę czy teściowa wołająca na kolację – to nie jest właściwe tło).

Mówiąc o formie telekonferencyjnej, przypominamy, że jest to rozwiązanie tymczasowe, które będzie musiało być uzupełnione o dodatkowe działania, kiedy wrócimy do normalności (o tym dalej).

OTWIERANIE I ZAMYKANIE PRÓB

Tak jak napisaliśmy wcześniej, **istnieje możliwość pracy KSI na odległość, a więc także otwierania i zamykania prób na stopnie.**

Jeśli chodzi o otwieranie prób, wiele komisji nie odczuje specjalnej zmiany, gdyż i tak otrzymują dokumenty potrzebne do otwarcia prób w wersji elektronicznej, rozsyłają je elektronicznie i dokonują wstępnych ustaleń także na odległość.

W kwestii formalnego otwarcia prób widzimy przynajmniej dwa rozwiązania. Pierwsze – komisja zatwierdza program próby już teraz, dzięki czemu osoba otwierająca stopień może od razu rozpocząć realizację wybranych zadań, natomiast wnioski do komendanta o otwarcie próby kieruje dopiero po jej spotkaniu z KSI na żywo (co może nastąpić w lipcu, sierpniu czy wrześniu), na którym zostanie omówione to, co udało się zrobić w okresie od zatwierdzenia programu, a także dokonane będą ewentualne zmiany zadań. Drugi wariant – wszystko odbywa się według normalnych zasad, z tą różnicą, że spotkanie KSI z otwierającym próbę oraz kandydatem na jego opiekuna odbywa się na odległość. A więc komisja przyjmuje program próby do realizacji i występuje do komendanta z wnioskiem o jej otwarcie. Jednak w takim przypadku zalecamy, aby po powrocie do normalnego funkcjonowania KSI spotkała się ze zdobywającym stopień i jego opiekunem. Spotkanie to może

mieć charakter praktykowanego w niektórych komisjach spotkania „połówkowego” (mniej więcej w połowie realizacji próby).

Jeśli chodzi o zamknięcia prób – tutaj także większość działań odbywa się w sposób dotychczasowy: powinny zostać przesłane wszystkie dokumenty (elektronicznie!), powinna odbyć się rozmowa z zamykającym próbę i jego opiekunem (co jest spełnieniem warunku z 18 punktu SSI), dzięki której komisja zyska pewność, że przez realizację zadań zostały spełnione wszystkie wymagania na stopień, zostały spełnione warunki zamknięcia próby, a przede wszystkim został osiągnięty poziom opisany w idei stopnia. Jediną różnicą powinno być to, że spotkanie odbywać się będzie na odległość.

Jeśli chodzi o formalności – tutaj też zostawiamy decyzję poszczególnym komisjom. Mamy bowiem świadomość, że samo zamknięcie próby, a potem złożenie Zobowiązania lub wręczenie podkładki, odbywa się często w formie obrzędowej, zgodnie ze zwyczajami środowiska, w szerokim gronie instruktorskim. Skoro więc i tak nie będzie możliwe w najbliższym czasie zorganizowanie takich uroczystości, niektóre komisje mogą zdecydować się na przesłanie do komendanta wniosku o pozytywne zamknięcie próby za jakiś czas. Akceptujemy to rozwiązanie (o ile będzie to za dwa czy trzy miesiące, a nie za pół roku lub jeszcze później!), podobnie jak rozwiązanie przeciwne – że zamknięcie nastąpi już, teraz, nawet z pominięciem środowiskowych zwyczajów, a Zobowiązanie Instruktorskie będzie wydarzeniem dwuosobowym – zorganizowanym przez opiekuna swojemu podopiecznemu.

WARUNKI ZAMKNIĘCIA PRÓBY

Była już mowa o tym wcześniej, ale podkreślmy raz jeszcze: one nie ulegają zmianie. Zatem **nie można zamknąć próby:**

- przewodnikowskiej – bez 15-godzinnego kursu pierwszej pomocy zawierającego zajęcia praktyczne oraz bez ukończonego kursu przewodnikowskiego

- podharc mistrzowskiej – bez ukończonego kursu podharc mistrzowskiego
- harc mistrzowskiej – bez prowadzenia obozu, kolonii lub zimowiska w okresie od zdobycia stopnia podharc mistrza, a także bez pełnienia funkcji opiekuna pozytywnie zakończonej próby na stopień instruktorski.

Mamy świadomość, że niedokończenie w najbliższym czasie trwających kursów pwd. i phm. oraz nierozpoczęcie już planowanych kursów może stanowić duży problem dla osób realizujących próby, gdyż będzie skutkować brakiem możliwości ukończenia tych kursów, czyli zamknięcia prób w najbliższym czasie. Jednak – o czym już była mowa wcześniej – **priorytetem w skali Związku jest bez wątpienia jakość pracy z kadry.**

PRÓBY W TRAKCIE REALIZACJI

W przypadku osób, które są w trakcie realizacji prób pwd./phm. i miały zaplanowany termin ich zamknięcia od marca do czerwca, KSI powinny zwrócić się do nich z pytaniem o stan realizacji próby, w szczególności o to, czy ukończyły już wymagane kursy. W przypadku osób, które tych kursów nie ukończyły i w związku z tym nie będą mogły tego zrobić w planowanym terminie, **należy wydłużyć okres realizacji próby na uzgodniony wspólnie czas** (uzależniony w dużej mierze od planów zespołów kadry kształcącej prowadzących kursy).

INNE DZIAŁANIA KSI

Jeśli na odległość można zorganizować najpoważniejsze działania KSI, czyli otwarcia i zamknięcia prób, to oczywiście jest, że w ten sam sposób, organizując telekonferencje, komisje mogą prowadzić inne swoje działania, np. rozpatrywać wnioski o zmianę zadań w próbie i przedłużenie okresu trwania próby, spotykać się z osobami zdobywającymi stopień i ich opiekunami na konsultacjach on-line, rozpatrywać wnioski o przedłużenie uprawnień do prowadzenia prób podharc mistrzowskich

(kompetencje ChKSI), a nawet zorganizować warsztaty on-line dla opiekunów prób.

ELASTYCZNOŚĆ KOMISJI

Sytuacja związana z pandemią jest bardzo dynamiczna. Wiele wydarzeń, planowanych działań będzie się przesuwac na czerwiec, lipiec czy sierpień. Z pewnością w tych miesiącach nastąpi kumulacja rozmaitych przedsięwzięć. Warto mieć świadomość, że będzie to dotyczyć także KSI, dlatego należy założyć, że może zaistnieć potrzeba bardzo intensywnej pracy KSI również w okresie wakacyjnym. Należy się na to przygotować, planując i ogłaszając wcześniej dodatkowe terminy zbiórek KSI w miesiącach wakacyjnych, a także – generalnie – **wykazując się elastycznością i życzliwością wobec zdobywających stopień.**

OPIEKUNOWIE

W preambule do SSI zostało zapisane, że – oprócz KSI – ideowi i sumienni opiekunowie są gwarancją wysokiej jakości prowadzonych prób. Dlatego tak ważne jest, aby komisje skontaktowały się z opiekunami aktualnie realizowanych prób i zachęciły ich do częstszego kontaktu ze swoimi podopiecznymi.

PRACA ZKK

A teraz szczegółowe rekomendacje dotyczące pracy zespołów kadry kształcącej. Oczywiście – przypomnijmy – ich też dotyczy zasada, że nie odpuszczamy jakości w działaniach kształceniowych!

PRIORYTETY

W pierwszej kolejności zachęcamy do odpowiedniego ustalenia priorytetów. Bez wątpienia **najważniejsze będą dla nas kursy przewodnikowskie i podharc mistrzowskie.** Po pierwsze – dlatego,

że są to kursy obowiązkowe, których brak może zablokować wielu osobom możliwość zamknięcia prób na stopnie. Po drugie – bo o ile można sobie wyobrazić formy doskonalące (warsztaty metodyczne, warsztaty dla opiekunów prób) organizowane zdalnie, o tyle tych dwóch kursów zorganizować na odległość się nie da bez straty na jakości (merytorycznej czy formacyjnej).

Te dwa kursy są więc priorytetem teraz, kiedy organizujemy się do pracy w nowych warunkach, ale będą musiały być na pierwszym miejscu także po powrocie do w miarę normalnego funkcjonowania. **Warto więc przygotowywać się już teraz na różne warianty, także na nietypowe**, np. konieczność zorganizowania kursów w wakacje, większego wsparcia hufców przez zespoły chorągwiane przy organizacji kursów pwd., przeprowadzenie kursu phm. dla kadry z sąsiednich hufców.

KWESTIA PRZERWANYCH KURSÓW

Wiemy, że kwarantanna społeczna przerwała wiele kursów – tych, które odbywały się w formie weekendowej. Trudno jest odgórnie z poziomu centralnego zdecydować, co się w związku z tym wydarzy dalej. Decyzję pozostawiamy zespołom kadry kształcącej, które te kursy organizowały, oraz oczywiście samym komendom kursów.

Zachęcamy, aby indywidualnie, bardzo uważnie przyjrzeć się programom tych form i podjąć decyzję, w jaki sposób i kiedy dany kurs zostanie zakończony. Generalnie **nie wyobrażamy sobie przeniesienia zbyt dużej części kursu na formy prowadzone na odległość**, widzimy przy tym dużą stratę dla kursantów nie tylko merytoryczną, ale też w sferze przeżycia kursu – rozumianego szeroko: jako elementu procesu przeżywania, emocjonalnego dorastania do stopnia przewodnika, podharcemistrza czy do funkcji. Przypominamy, że w obowiązujących standardach kursu przewodnikowskiego i podharcemistrzowskiego oraz kursów drużynowych dokładnie wskazano, ile godzin kursu można przenieść do e-learningu. W przypadku

innych kursów sugerujemy, aby w formie zdalnej realizowanych było nie więcej niż 20% treści.

Zatem najprostszym rozwiązaniem wydaje się być przesunięcie terminu biwaku kursowego na później, przy jednoczesnym utrzymywaniu kontaktu z kursantami (dwa-trzy miesiące wymuszonej przerwy mogą zachwiać ciągłością kursu i rzutować na zaangażowanie uczestników). Dopuszczamy także możliwość zmiany formuły kursu w sytuacji, kiedy większość zagadnień z programu kursu została już zrealizowana, a ostatnie spotkanie kursowe miało służyć podsumowaniu zadań, indywidualnemu omówieniu prac przygotowanych i przesłanych wcześniej przez uczestników. W takiej sytuacji można sobie wyobrazić dokończenie kursu na odległość, choćby przez przypisanie każdemu kursantowi indywidualnego opiekuna, który podczas kilku rozmów on-line podsumuje kurs, omówi z nim jego postępy i kursowe osiągnięcia. Powtórzmy więc: **liczymy na mądrą decyzję komend kursów!**

KURSY PLANOWANE

Inaczej sprawa wygląda z kursami dopiero planowanymi, które miały ruszyć w niedalekiej przeszłości i (najczęściej) zakończyć się jeszcze przed wakacjami. Tutaj sprawa jest jasna – **takich kursów, w całości czy w większości realizowanych na odległość, nie da się przeprowadzić**.

Nie oznacza to jednak, że nic nie można zrobić. Zachęcamy, aby już teraz rozpocząć pracę z uczestnikami tych kursów. Niech czytają lektury kursowe, zapoznają się z dokumentami, wykonują indywidualne zadania przy wsparciu komendy kursu. Rekomendujemy pracę w małych zastępach kursowych, z których każdy trafi pod skrzydła jednego instruktora z komendy kursu. W takim gronie można się systematycznie (i wygodnie!) spotykać on-line, rozmawiać, dyskutować, omawiać zadania itd. Wyobrażamy sobie, że można tak ułożyć program kursu, aby duża jego część odbyła się w kwietniu i maju pod kierunkiem opiekunów zastępów (instruktorów – zastę-

powych) – zarówno w formie spotkań on-line, jak i w formie wyprawy/spotkania zastępu na żywo, jeśli tylko będzie to możliwe. W tym modelu spotkanie drużyny kursowej można zaplanować np. w czerwcu podczas długiego weekendu z Bożym Ciałem (oczywiście przy optymistycznym założeniu, że wtedy będzie już można się spotkać) albo w okresie wakacyjnym. Takie rozwiązanie daje możliwość zamknięcia prób na wakacyjnej (tej dodatkowej – patrz wyżej) zbiorce KSI. Powtórzmy to, co napisaliśmy wcześniej: liczymy na pomysły komend kursów. **Liczymy na mądrość i kreatywność zespołów kadry kształcącej!**

INNE DZIAŁANIA ZKK

Oprócz kursów pwd. i phm., a także kursów drużynowych i przygotowujących do funkcji, a więc form, które co do zasady nie mogą odbyć się w całości na odległość, zespoły kadry kształcącej planują szereg innych mniejszych form rozwijających czy doskonalących. Tutaj nie widzimy przeszkód, aby spróbować przeprowadzić je zdalnie. Przy czym doprecyzujemy: nie chodzi o formy e-learningowe, gdy ktoś sam czyta materiały, opracowuje zadanie, a wszystko odbywa się bez udziału człowieka. Nie, nie o to chodzi. Mamy na myśli formy, gdzie będzie zapewniony kontakt między prowadzącym a uczestnikami. Bo tylko wtedy można dyskutować, odpowiadać na pytania, korygować błędy itd. **W takiej formule straty jakościowe w porównaniu z kształceniem na żywo będą na pewno mniejsze!**

Zachęcamy także wszystkie zespoły kadry kształcącej, aby skorzystać z tego, że w najbliższym czasie będziemy w domach, że wiele czasu spędzimy przed komputerami. To doskonały moment, aby nadrobić wszelkie zaległości w pisaniu, ale też dobry czas na analizy, podsumowania, wyciąganie wniosków do przyszłej pracy. To okazja do rozmów z członkami zespołów, zbierania opinii, pomysłów i dzielenia się nimi na forum szkół i zespołów. Zachęćmy naszych instruktorów do pisania artykułów w ramach prób na stopnie, wypeł-

nienia wniosku o przyznanie/przedłużenie OKK czy przygotowania zaległych opinii. To naprawdę dobry czas na to! Zapraszamy także do wymiany doświadczeń i pomysłów na temat niestandardowych koronawirusowych form kształcenia – to może być materiał na kolejny artykuł.

Na koniec jeszcze jedna uwaga dotycząca zarówno komisji stopni instruktorskich, jak i zespołów kadry kształcącej. Sądzymy, że warto, aby ten kilkumiesięczny czas pracy zdalnej wykorzystać do zweryfikowania swoich przyzwyczajzeń, procedur, których sens wyznacza jedynie opacznie rozumiana „tradycja” czy po prostu przyzwyczajenie. Dotyczy to w szczególności kwestii związanych z obiegiem dokumentów. Powiedzmy wprost: **warto wejść w pracy naszych zespołów instruktorskich w erę cyfrową, warto oszczędzać lasy i wreszcie zacząć powszechnie korzystać z obiegu dokumentów elektronicznych.** Dotyczy to dokumentów osób zdobywających stopień (wniosków, prób, opinii, raportów) oraz materiałów powstających w ramach kursów (konspekty, plany, opracowania) – to wszystko naprawdę może być sporządzane i przesyłane wyłącznie drogą elektroniczną, a następnie archiwizowane w chmurze. Jeśli da się to zrobić teraz, przez trzy miesiące, to będzie to najlepszy dowód, że może stać się zwykłą praktyką KSI i ZKK.

* * *

Na wstępie napisaliśmy, że piszemy o zmianie sposobu pracy w perspektywie czerwca czy wakacji. Chcemy jednak jasno powiedzieć, że już teraz myślimy o nowych wariantach – gdyby okazało się, że obecny okres kwarantanny społecznej miałby się wydłużyć. Mamy jednak nadzieję, że tak istotne zmiany nie będą konieczne.

HM. JOANNA SKUPIŃSKA
CZŁONKINI GK DS. PRACY Z KADRA

HM. GRZEGORZ CAŁEK
PRZEWODNICZĄCY KSI PRZY GK ZHP

HM. ANNA ZIELIŃSKA
KOMENDANTKA CSI ZHP

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Rzeczywistość, w której musimy dziś funkcjonować, nie ma precedensu w powojennej historii Europy. Oczywiście zdarzały się epidemie, jednak dla Europy jedynym porównywalnym zjawiskiem jest pandemia hiszpanki z lat 1918–19. To, co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się odległym problemem nieznanego chińskiego miasta, jest już również naszą codziennością. W tej nowej rzeczywistości musimy funkcjonować.

Podczas składania Zobowiązania Instruktorskiego każde z nas deklaroowało, że jest świadome odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy i opiekuna. Zapewne wtedy, jako młodzi ludzie, rozumieliśmy to jako pracę w zwykłych warunkach. Czyli że musimy dbać o bezpieczeństwo naszych wychowanków, być dla nich przykładem oraz kierować się w naszej pracy wychowawczej zdrowym rozsądkiem. Czy wraz z wybuchem pandemii coś się w tym zakresie zmieniło? I wszystko, i jednocześnie nic.

HARCERZ W SŁUŻBIE KORONAWIRUSOWI CZY OBYWATEL PRZECIW PANDEMII?

Robert Baden-Powell pisał, że „celem wychowania skautowego jest podniesienie poziomu przyszłych obywateli, szczególnie pod względem charakteru i zdrowia; zastąpienie samolubstwa służbą dla bliźnich, usprawnienie chłopców pod względem moralnym i fizycznym, aby mogli pełnić służbę bliźnim”. Dziś musimy dokonać wyboru. Zastanowić się, czy to, co pozornie wydaje się służbą, nie okazuje się samolubstwem – egoizmem. **Jeżeli zaleceniem jest pozostać w domu, to wszelkie harcowanie poza domem będzie owym samolubstwem.**

Służbą będzie wolontariat pełnoletnich harcerzy i instruktorów organizowany przez lokalne władze samorządowe. Praw-

dopodobnie w najbliższych tygodniach będzie potrzebna pomoc seniorom oraz zajęcie się dziećmi rodziców pracujących w służbie zdrowia lub hospitalizowanych, a także inne działania zlecone przez władzę. **Tylko po przeszkoleniu w zakresie bezpieczeństwa i organizacji oraz zgodnie z procedurami sanitarnymi te działania będą naszą harcerską służbą i przejawem obywatelskiej odpowiedzialności w obliczu pandemii.**

Dlaczego samowolne harcowanie poza systemem i bez procedur będzie egoizmem? Odpowiedź dają twarde dane. Jako ludzie młodzi (przed 40) nie jesteśmy za bardzo zagrożeni. Liczba zgonów to zaledwie 2 na 1000 zarażonych. Natomiast w starszych grupach wiekowych zagrożenie wynosi odpowiednio 4 przypadki na 1000 dla osób w przedziale 40–49 lat, 13 na 1000 dla osób w wieku 50–59 lat, 36 na 1000 u osób w wieku 60–69 lat, 80 na 1000 osób w wieku 70–79 lat i aż 148 dla najstarszych seniorów, czyli osób po 80 roku życia!

Jako obywatele jesteśmy odpowiedzialni także za społeczeństwo. Młodzi ludzie i dzieci chorują rzadko i umierają jeszcze rzadziej. Często przechodzą zakażenie bezobjawowo. Są za to bardzo skutecznymi roznosicielami koronawirusa. Jeżeli pozwolilibyśmy albo nawet przymknęlibyśmy oczy na woluntary-

W CZASACH ZARAZY

styczną „służbę” harcerzek i harcerzy polegającą na odwiedzaniu seniorów poza systemem i poza procedurami tworzonymi przez organy administracji publicznej, musielibyśmy przyjąć na siebie odpowiedzialność za zarażenie i ewentualną śmierć harcerskiego podopiecznego. Nie takie powinny być efekty naszej służby, prawda?

Obywatel przeciwstawiający się pandemii przestrzega obowiązujących zaleceń odpowiednich służb. Jeżeli zalecono mu siedzenie w domu – siedzi w domu i przekonuje do tego innych. Bazuje na wiedzy naukowców, samodzielnie poszukuje wiarygodnych źródeł. Dbą o to, by inni ludzie także mieli dostęp do wiedzy. Nie udaje, że jest w stanie zrobić więcej niż jest. Jeżeli cierpi na choroby przewlekłe – robi wszystko, żeby nie doszło do ich zaostrzenia. Nie pracuje ponad siły. Nie pozwala sobie na to, żeby z powodu jego brawury i samolubnej chęci zostania harcerzem lub harcerką najlepiej służącym/służącą bliźnim w Polsce zajęte zostało szpitalne łóżko. Każde łóżko, każdy respirator w szpitalu są na wagę złota. Zatem aby skutecznie służyć, harcerz dba o własne zdrowie – wysypia się, zdrowo się odżywia, nie zaniedbuje aktywności fizycznej w swoich czterech ścianach. **Służbą Polsce i bliźnim będzie utrzymanie dobrej kondycji po pierwsze fizycznej, ale również intelektualnej, emocjonalnej, duchowej i społecznej** stymulowanej zdalnymi środkami komunikacji.

DOBRO WSPÓLNE W CZASACH ZARAZY

Tym, co spaja społeczeństwo, poza poczuciem przynależności do wspólnoty narodowej i kulturowej, jest idea dobra wspólnego. Każde z nas powinno o nie dbać, niezależnie od tego, czy jest czas zarazy, czy czas spokoju. W różnych momentach dziejowych na pierwszy plan wysuwają się różne aspekty dobra wspólnego. Dziś wróg nie stoi u bram i nie

grozi nam utrata integralności terytorialnej. Dziś wojna nie polega na obronie przyczółków i barykad. **Dziś zagrożonym dobrem wspólnym jest zdrowie publiczne.** A powinnością jest posłuszeństwo sanitarne.

Powinniśmy przyjąć osobistą odpowiedzialność za rodzinę, lokalną społeczność, kraj i cały świat. Powinniśmy wykazywać się szacunkiem dla innych a szacunek ten wynikać musi z osobistego stosunku do społeczeństwa i poczucia odpowiedzialności za nie. **Mamy być odpowiedzialni za społeczeństwo.** Zarówno w czasach spokoju, jak i w czasach zarazy dbamy, by świat był trochę lepszym miejscem, by nie dopuszczać do jego niszczenia, by troszczyć się o siebie i innych.

Przed naszymi harcerkami i harcerzami pojawia się próba, której dotknąć mogliśmy podczas „Chatki Robinsona” czy „Trzech Piór”. Tyle że nie będzie to doba izolacji, a tygodnie. Nie w lesie, a we własnym mieszkaniu. **Wyzwaniem będzie cierpliwość, wyrozumiałość, dobra komunikacja w silnych emocjach, które czekają współlokatorów.** Do tego, tak samo jak w leśnym szalasy, jest potrzebna uważność i obserwacja własnych stanów. Tego wymaga szczególna rzeczywistość, w której dziś funkcjonujemy. Jednocześnie wybieramy w przyszłość, aby po izolacji, po

kwarantannie, po ewentualnej śmierci bliskich nasi harcerze w relacji z rodziną wyszli mocni, a nie sponiewierani. Ucieczka z domu przed tym doświadczeniem na „tajną” zbiórkę albo „prawdziwą” służbę będzie jak opuszczenie lasu przed upływem doby – próba nie może być zaliczona.

OBYWATEL INSTRUKTOR

Jako instruktorki i instruktorzy harcerscy mamy szczególne zadanie: niezależnie od pandemii stymulujemy do rozwoju naszych wychowanków. W sytuacji, w której najważniejszym zaleceniem dla osób niepełnoletnich jest to, by nie opuszczały domu, naszym instruktorsko-obywatelskim wyzwaniem jest wspieranie ich w rozwoju intelektualnym, społecznym i fizycznym pomimo izolacji w czterech ścianach mieszkania. Pamiętajmy, że teraz zadaniem uczniów i studentów jest uczestnictwo w zajęciach organizowanych zdalnie przez szkoły, bo to nie są nieoczekiwane wakacje. **Motywujmy do rzetelnego wypełniania swoich edukacyjnych obowiązków. Inspirujmy do różnych form aktywności fizycznej.** Internet oferuje cały wachlarz inspiracji do ćwiczeń na małym kawałku podłogi – od jogi przez ćwiczenia aerobowe po

siłową kalistenikę. Namawiajmy do dbałości o pozostałych członków rodziny między innymi przez przygotowywanie zdrowych posiłków. Harcerki i harcerze po próbie pandemii powinni być w co najmniej tak dobrej formie, w jakiej byli przed jej wybuchem. **Naszą rolą – jako harcerskich wychowawców i opiekunów oraz odpowiedzialnych obywateli – jest wsparcie ich w rozwoju w tych niecodziennych okolicznościach.** To jest nasza podstawowa i najważniejsza służba.

Świat po pandemii nie będzie taki jak przed nią. Naszą rolą jest sprawienie – przez wspieranie w rozwoju naszych harcerek i harcerzy – by nie był znacząco gorszym miejscem. Przypomnijmy sobie szaroszeregowie Dziś–Jutro–Pojutrze. I zrobmy wszystko, byśmy jako harcerze, obywatele i instruktorzy weszli w owo „Pojutrze” po pandemii pełni woli dbania o dobro wspólne, o państwo i społeczeństwo, o samych siebie i ludzi dokoła nas.

PHM. HELENA ANNA JĘDRZEJCZAK

INSTRUKTORKA WYDZIAŁU
WYCHOWANIA DUCHOWEGO I RELIGIJNEGO GK ZHP

WSPÓŁPRACA:
PHM. WIKTOR WRÓBLEWSKI
INSTRUKTOR WYDZIAŁU WYCHOWANIA WODNEGO GK ZHP

Źródło:

¹ <https://www.worldometers.info/coronavirus/coronavirus-age-sex-demographics/> na podstawie Report of the WHO-China Joint Mission <https://www.who.int/docs/default-source/coronaviruse/who-china-joint-mission-on-covid-19-final-report.pdf> i artykułu naukowego opublikowanego przez China Center for Disease Control and Prevention <http://weekly.chinacdc.cn/en/article/id/e53946e2-c6c4-41e9-9a9b-fea8db1a8f51>.

PRENUMERATA

2020



ZDALNIE TEŻ FAJNIE!

Mamy czasy, w których zostaliśmy wystawieni na próbę. Z dnia na dzień my – drużynowi i instruktorzy – musieliśmy zmienić swoje codzienne nawyki o 180 stopni. Po decyzji o odwołaniu zajęć w szkołach zacząłem otrzymywać telefony i wiadomości SMS od rodziców harcerzy, których jestem drużynowym: „Panie Kacprze, zbiórka odwołana?“, „Kacper, co ze zbiórką?“, „Druhu drużynowy, niestety mojej córki nie będzie na zbiórce”. Pomyślałem chwilę i stwierdziłem, że nie będę próżnował i zbiórkę przeprowadzę, wykorzystując osiągnięcia XXI wieku.

Nie od dzisiaj najlepszym sposobem do komunikowania się z moimi harcerzami jest aplikacja Messenger. Wysłałem wiadomość „Co tam u was słytać?” i pierwsi odpisują po dosłownie kilku sekundach. Szybkie przedstawienie planu działania na najbliższe tygodnie i od razu przeszedłem do realizacji założonych celów. **Postanowiłem, że na początek będę wysyłał „misje” do wykonania.** Reakcja była niesamowita. Wszyscy zaczęli się mobilizować i nie mogli doczekać się pierwszego zadania. Rozpoczęliśmy od prostego zadania, które polegało na przeprowadzeniu wywiadu z babcią i dziadkiem. Chwilowy brak powiadomień o nowych wiadomościach oznaczał jedno – telefony się rozdzwoniły!

W pracy z instruktorami bez wątpienia najlepszymi narzędziami są aplikacje, jakie daje nam Microsoft Office 365. Poza skrzynką mailową, która wyjątkowo szybko w ostatnim czasie zapełnia się nowymi wiadomościami, **wykorzystuję aplikację Microsoft Teams.** Dla tych, którzy nie mieli okazji się z nią zapoznać, dodam, że jest to narzędzie, dzięki któremu możemy prowadzić wideokonferencje. Można zorganizować odprawę lub ciekawy webinar dla drużynowych na temat „Jak prowadzić zdalne zbiórki?”. Bardzo polecam, fajne i przydatne.

Harcerz zawsze znajdzie wyjście z trudnej sytuacji. Żyjemy w czasach, gdy możliwości załatwienia czegoś bez wychodzenia z domu jest bardzo dużo. Dzięki sytuacji, w jakiej się znalazłem i zostałem wystawiony na próbę, uświadomiłem sobie, że **wcale nie trzeba rezygnować z cotygodniowej zbiórki,** ponieważ można zrobić to ciekawie i BEZPIECZNIE, czyli zdalnie.

PHM. KACPER BIERNACKI
HUFIEC GRÓJEC

GRÓJEC



ZADANIA DNIA

Zaraz po ogłoszeniu decyzji o zamknięciu szkół i przedszkoli zamieściłem w internecie informacje o zdobywaniu przez zuchy sprawności. Kiedy miałem chwilę, aby pomyśleć, uświadomiłem sobie, jak ważne decyzje zapadają na centralnych szczeblach władzy i jak duży wpływ będą miały na każdą rodzinę w Polsce. Część z nich to rodziny moich zuchów. Jeszcze zanim pojawiły się pierwsze komunikaty z GK ZHP, ja zamieściłem informację o **konkursie polegającym na codziennym realizowaniu zadania dnia**. Znalazły się wśród nich między innymi takie zadania: posprzątaj w szafie, zadzwoń do dziadków, zaśpiewaj i nagraj film, zrób coś dobrego dla innych, zrób coś z niczego, zrób bazę, ugotuj coś pysznego, zrób maskotkę ze skarpetki i sam przyszyj dwa guziki, wypierz sam ręcznie swoją bieliznę. Każde zadanie to jeden punkt. Każdego zucha zachęciłem też do zdobywania sprawności „higienisty” oraz najnowszej – „epidemiologa”.

Kiedy minęło kilka dni, skontaktowałem się z niektórymi rodzicami. Mówili mi, że trudno wytłumaczyć dzieciom obowiązek walki z niewidocznym wirusem oraz potrzebę przebywania w domu. Niestety dzieci widziały przez okno, jak inne dzieci (których rodzice bagatelizują zagrożenie) bawią się na dworze i na placach zabaw. Dlatego **napisałem list do zuchów, który miały przeczytać wraz z rodzicami**. Z informacji uzyskanych od rodziców wiem, że list okazał się bardzo przydatny.

Chorągiew Dolnośląska wprowadziła szereg dobrych praktyk dla drużynowych, które na pewno przydały się w większości liderom jednostek. Dotyczyły one przede wszystkim publikowania sprawdzonych i prawdziwych informacji oraz zainicjowania działań dla swoich podopiecznych. Co ważne – **codziennie o określonej godzinie kontaktujemy się z drużynowymi i przekazujemy informacje o harcerskim, ale zdalnym dniu, oraz o zdrowiu podległych nam osób**. W związku z przedłużeniem okresu zamknięcia szkół zamierzam wysłać do zuchów pocztą karty sprawności, emblematy sprawności i ciekawe materiały. Planuję też pierwszą zbiórkę on-line, którą dzięki rodzicom będę mógł zorganizować.

HM. MICHAŁ DZIAŁOWSKI
DRUŻYNOWY 23 ŚGZ LEŚNE DUSZKI
HUFEC ŚWIDNICA

ŚWIDNICA

Drogie Zuchy!

Przed nami jako Narodem ogromne wyzwanie. Każdy z nas musi bardzo się starać, aby cierpieć jak najmniej osób. Na pewno stłyszeliście o panującym wirusie. Jest to o tyle podstępny przeciwnik, iż roznosi się dosyć łatwo pomiędzy ludźmi i go nie widać. Dlatego tak ważna jest profilaktyka, czyli przeciwdziałanie. Wymagam od Was szczególnie więcej, gdyż nie jesteście zwykłymi dziećmi. Jesteście zuchami. Każdy z Was przestrzega Prawa Zucha i właśnie te zapisy obligują Was do bycia kimś więcej. Zuch kocha Boga i Polskę, jest odważny, jest dzielny, mówi prawdę, pamięta o swoich obowiązkach, wszystkim jest z nim dobrze i stara się być coraz lepszy. Bardzo Was proszę o bycie prawdziwymi zuchami. Tym bardziej w tym trudnym dla nas okresie. (...)

Bardzo często myjcie ręce i przestrzegajcie tego, co mówią Wam rodzice. Nawet jeżeli musicie zostać w domu i nie możecie wyjść do sklepu, kolegów, na plac zabaw czy do dziadków, to naprawdę uwierzcie mi – te zakazy są tylko dla Waszego zdrowia i bezpieczeństwa. Wasi rodzice mają teraz bardzo dużo na głowie i nie zawsze znajdują dla Was czas, kiedy o to poprosicie. (...) Nie zawsze uda się Waszym rodzicom kupić wszystko w sklepie lub, jak większość ludzi, będą możliwe jak najrzadziej robić zakupy. Nie zawsze zjecie swoje smakołyki i ulubione potrawy, ale zjadajcie proszę to wszystko, co przygotowują dla Was rodzice. Teraz nie czas na grymaszenie i wybrzydzenie. Szczególnie ważne jest, aby jeść dużo warzyw i witamin. Starajcie się pomagać rodzicom w codziennych obowiązkach domowych. Jeżeli Wy włożycie naczynia do zmywarki czy poodkurzacie, to Wasi rodzice będą mieli więcej czasu na inne rzeczy lub będą mogli chwilę odpocząć. Starajcie się wymyślać dla siebie zabawy i sposoby na spędzenie czasu. Obserwujcie świat dookoła i starajcie się pomóc tam, gdzie jest to możliwe i dla Was bezpiecznie. Dzwońcie do Waszych Dziadków! Wysyłajcie do rodziny listy i laurki. Taki promyk uśmiechu jest dla nich bardzo ważny.

Nie zapomnijcie o nauce! Choć aktualnie nie ma lekcji w szkole, to musicie codziennie uczyć się czegoś nowego ze swoich książek lub materiałów przygotowanych przez Waszych nauczycieli.

Przygotowałem dla Was karty sprawności i codzienne zadanie dnia. Mam nadzieję, że te zadania sprawią Wam dużo przyjemności i dzięki nim będziemy mogli wspólnie, ale zdalnie bawić się. Jeżeli chciełbyście ze mną porozmawiać przez telefon lub napisać wiadomość, to poproście rodziców o wykonanie połączenia.

Jestem pewien, iż niedługo znów będziemy mogli usiąść razem w kręgu i wspominać z uśmiechem wydarzenia z minionych dni. Rozdamy zaległe nagrody i sprawności, a potem po prostu będziemy się wspólnie bawić. Jak zwykle będzie niezwykle.

Czuj! Czuj!

Wasz drużynowy
– Michał Działowski

KOSZALIN

Ze zdalną pracą Komendy Hufca Ziemi Koszalińskiej radzimy sobie dobrze, gdyż do tychczasowe doświadczenia pozwoliły nam wypracować kanały komunikacji zarówno między członkami komendy, jak i wszystkimi drużynowymi w hufcu. **Aplikacje mobilne i grupy w mediach społecznościowych** sprawdzają się zarówno w codziennej pracy środowiska, jak i „dziś”.

Jako drużynowa zarówno gromady zuchowej, jak i drużyny starszoharcerskiej podjęłam wspólnie z instruktorami naszego hufca i chorągwi kilka działań, by zachęcić zuchy i harcerzy do pracy. Stworzyliśmy na poziomie hufca **dostosowany do domowych warunków zestaw sprawności indywidualnych dla zuchów** i udostępniliśmy link, motywując dzieci – za pośrednictwem rodziców – do aktywnej pracy nad zadaniami. Wykorzystujemy do tego celu media społecznościowe, gdzie publikujemy efekty pracy zuchów. Wszyscy drużynowi gromad naszego hufca zdalnie pracują z dziećmi przy zdobywaniu sprawności. Rozpisane też zostały zuchom zadania na kolejne gwiazdki.

W przypadku harcerzy starszych i wędrowników sytuacja jest prostsza: **skutecznie działające zastępy pozwoliły na stworzenie rywalizacji międzyzastępowej**. Wprowadzałam już w swojej drużynie sprawnościowy challenge i ta forma sprawdza się bardzo dobrze. Niemal wszyscy harcerze wybrali i realizują już swoje sprawności. Opracowane przez nich próby wymuszają organizowanie zbiórek on-line.

Pełnoletni instruktorzy i wędrownicy zajmują się koordynacją zadań związanych z **pomocą dla osób potrzebujących** mieszkających na naszym terenie.

HM. MARTA NADOLNA

HUFIEC ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ
CHORĄGIW ZACHODNIOPOMORSKA ZHP

Prowadzę drużynę harcerską, więc ciężko jest do-
trzeć aktualnie do wszystkich harcerzy, gdyż nie
każdy posiada konto w serwisach społeczności-
owych. Ale na szczęście kilka miesięcy temu utworzyłam
grupę na Facebooku dla rodziców i tam kontaktuję się
z rodzicami moich harcerzy. Dostałam trochę motywa-
cji ze strony komendy hufca, która wrzuciła propozycje
programowe „A gdy nie ma zbiórek...” i stwierdziłam,
że jest to super opcja na pracę z drużyną.

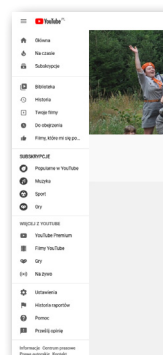
**Stworzyłam listę sprawności, które można zdobywać
w domu oraz listę zadań, wyzwań.** Są to zadania głów-
nie wpływające na kreatywność harcerzy oraz na pozna-
nie historii harcerstwa i naszego hufca. Oto przykładowe
zadania:

- zbudowanie namiotu w swoim pokoju z koców
i poduszek,
- zaprojektowanie kartek wielkanocnych dla zaprzy-
jawnionej drużyny z Hamburga,
- stworzenie pomysłów na biwak,
- poznanie historii hufca,
- poszukanie informacji do Kampanii Bohater.

Zadania i sprawności dodajemy codziennie na przemian
(sprawności pojawiają się mniej więcej co trzeci dzień)
na grupę dla rodziców. Następnie czekam, aż rodzice
prześlą zdjęcia wykonywanych wyzwań i wrzucam je
na InstaStory drużyny z hasztagiem **#sprawnościinaca-
leżycie**, aby zachęcić zarówno swoich harcerzy, którzy
jeszcze nie wykonali zadania, jak i harcerzy z innych
drużyn.

Odbiór naszej działalności wśród rodziców i harcerzy
jest bardzo pozytywny. Większa część drużyny wyko-
nuje zadania na bieżąco. **A rodzice najbardziej cieszą
się podczas zdobywania przez ich dziecko sprawności
„domownik”** – są nią po prostu zachwyceni.

PWD. AGATA GNACIŃSKA
DRUŻYNOWA 17 DH „WAGABUNDA”
W SKARSZEWACH
HUFIEC STAROGARD GDAŃSKI



E-HARCÓWKA

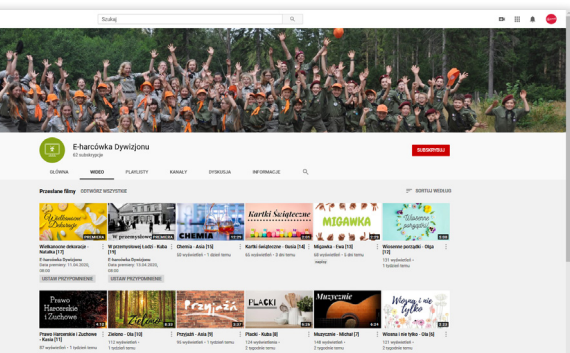
Zmagamy się z wielkim instruktorskim wyzwaniem. Wszystkie działania harcerskie zostały zawieszono. W jaki sposób zorganizować zuchom i harcerzom czas, skoro wszystkie znane nam – drużynowym – formy pracy opierają się na kontaktach międzyludzkich? Jak prowadzić celowe działania? Jak realizować program drużyny bez zbiórek, rajdów czy zadań zespołowych? Wymaga to sporej gimnastyki. Od nas też wymagało. Nagła i niespodziewana sytuacja stawiająca nas pod ścianą wyzwoliła kreatywność.

W jeden wieczór powstała „E-harcówka Dywizjo- nu”. Przenieśliśmy swoje dotychczasowe działania do internetu. **Stworzyliśmy kanał na YouTube prowadzony przez kadrę naszego szczepla**, gdzie co dwa dni zamieszczamy propozycje zadań dla naszych zuchów i harcerzy. Nie chcemy zostać youtuberami, nie czujemy się mistrzami obiektywu, jedynie wszechstronnie rozwijamy naszych podopiecznych. W opisie każdego filmu znajdują się propozycje sprawności zuchowych i harcerskich, które można zdobyć, realizując nasze działania. Informacje o każdym kolejnym filmie udostępniamy na stronach naszych drużyn na FB. Działanie to jest także promowane w środowisku łódzkich harcerzy. Na kanale znalazły się między innymi filmy zachęcające do domowej majsterki, pięciu czynów

niewidzialnej ręki czy obejrzenia zdjęć rodzinnych i stworzenia drzewa genealogicznego. Chcemy wejść w interakcję z naszymi widzami, zorganizowaliśmy pierwszy konkurs. **W najbliższej przyszłości pojawią się zadania związane z technikami harcerskimi.** Będzie możliwość rozpoczęcia swojej przygody z grą na gitarze. Pokażemy w innym świetle czynności domowe, zachęcimy do robótek ręcznych, zainspirujemy do upieczenia ciasta dla rodziny. Nasi widzowie będą mogli wziąć udział w ogólnopolskim wyzwaniu skarpetkowym. Mamy nadzieję takim działaniem dać wszystkim oglądającym kanał namiastkę zbiórek, jednocześnie zachęcając do zdobywania kolejnych sprawności. E-harcówka bardzo dobrze wpłynęła na naszą kadrę. Każdy dzieli się czymś z obszaru swoich zainteresowań. Niektórzy z nas bawią się grafiką, inni montują filmy, kolejni walczą z dykcją czy tremą przed kamerą. Wszystko realizujemy jako zadania na sprawności trzygwiazdkowe i mistrzowskie. A co dalej? Po powrocie do normalnego funkcjonowania **chcemy kontynuować nasze działania i wykorzystać je jako dopełnienie pracy z drużynami.** Pomyślcie, jakie to świetne miejsce do umieszczenia instrukcji pakowania plecaka na biwak!

Zainspirujcie się naszymi działaniami, realizujcie zdalny program, utrzymujcie kontakt ze swoimi zuchami i harcerzami. **A w wolnej chwili wpadnijcie do e-harcówki:**

<https://www.youtube.com/channel/UCuBDrma-cQ5EhOFgOLO1NWZQ>



PWD. KATARZYNA POLIT

**DRUŻYNOWA GZ „KLEKSOMAJKI”
INSTRUKTORKA NAMIEŚNICTWA ZUCHOWEGO „BIEDRONY”
HUFIEC ŁÓDŹ-POLESIE**

HARCERSKI KALENDARZ DOMOWY

Nikt nie spodziewałby się, że nagle świat stanie na głowie a my nie będziemy mogli spotykać się wspólnie na harcerskich zbiórkach... Ale znaleźliśmy rozwiązanie tej sytuacji! Promujemy akcję #zostańwdomu przez Harcerski Kalendarz Domowy!

A co to jest? – ktoś zapyta. To **specjalnie przygotowane kartki z kalendarza**, które codziennie punktualnie o godz. 10.00 pojawiają się na stronie 8 ŁWDH „Sztorm” na Facebooku (znajdźcie nas!). **Każda kartka zawiera oryginalne wyzwanie do wykonania oraz pasującą do niego sprawność dnia**. Zadania zachęcają harcerzy do aktywnego spędzania czasu, poszerzania swojej wiedzy i zdobywania nowych umiejętności bez wychodzenia z domu! Zrealizowane wyzwanie należy udokumentować filmikiem lub zdjęciem i umieścić potwierdzenie w komentarzu pod postem, używając #harcerskikalendarzdomowy!

Zadbaliśmy o to, aby każdy harcerz znalazł coś dla siebie: Lubicie spędzać czas w kuchni? – Nie ma problemu! Wolicie majsterkować? – Też znajdziecie coś dla siebie. A może interesujecie się fotografią, sportem lub przyrodą? – Takie zadania też przygotowaliśmy!

Nie zapominamy również o zachęcaniu do wykonywania dobrych uczynków, spędzania czasu w gronie najbliższych i wyrabiania dobrych nawyków. Motywujemy do zdobywania sprawności i pokazujemy, jak to robią nasi harcerze! Wielkie wsparcie otrzymujemy od rodziców, którzy aktywnie udzielają się w naszych działaniach. **Z uśmiechem na twarzy działamy zdalnie, ale ciągle razem!**

PHM. JULIA RYZNAR

DRUŻYNOWA 8 ŁWDH „SZTORM”
NAMIESTNICZKA ZUCHOWA HUFCA ŁÓDZ-WIDZEW

Gdy pełnoletni harcerze w całej Polsce angażują się w pomoc osobom starszym, młodsza kadra 7 Łódzkiej Drużyny Harcerskiej „Wataha” znalazła inne pole działania. Uczennice ósmej klasy szkoły podstawowej wyszły z inicjatywą organizowania **wirtualnych lekcji**. Dwa razy w tygodniu, w każdy wtorek i czwartek, na specjalnie stworzonych grupach w mesendźerze prezentują ciekawostki z wybranych przedmiotów i pomagają rozwiązać niejasności w zadaniach pracach domowych.

Z początku podeszliśmy dość sceptycznie do tematu przeniesienia szkoły do harcerstwa. Od zawsze nasza drużyna była znana z zamiłowania do przyrody. **Większość harcerzy nie wyobrażała sobie zbiórki bez ogniska, gry terenowej czy zabawy w dwie flagi**. W każdą sobotę ponad trzydzieścioro harcerzy i harcerek spotykało się na przeszło pięciogodzinnych zbiórkach w terenie. Teraz postawieni przed koniecznością pozostania w domu zostaliśmy zmuszeni do

WIRTUALNIE

niecodziennych i wyjątkowych zadań. Okazało się, że odrabianie pracy domowej w większej grupie może być przyjemne, że **zdobyte doświadczenie w zakresie metod harcerskiej pracy może pomóc przy nauczaniu przedmiotów kojarzonych zazwyczaj ze szkolną nudą**, że język polski, angielski, matematyka, geografia i biologia mogą być ciekawie. Każda z grup przedmiotowych liczy aktualnie po kilkanaście osób, a z każdymi zajęciami przybywa nowych chętnych.

Inicjatorki – Lena, Zosia, Natalia i Daria są dumne z tego, że podjęły się nowego wyzwania. Jak same mówią: „Podczas zajęć wspólnie się uczymy i powtarzamy materiał, z którym dzieci nie radzą sobie w szkole. **Wiedzę powtarzamy w przyjemny sposób, nie wkuwamy nic na siłę**. Staramy się uzasadnić potrzebę zdobycia tej wiedzy nie tylko ocenami, ale i życiową przydatnością. Wykonujemy różne zadania, które pozwalają nam utrwalić materiał. Staramy się sobie na-

wzajem wytłumaczyć problemy, których nie rozumiemy. Dzięki temu same również powtarzamy materiał szkoły podstawowej, co może się przydać w nadchodzących egzaminach. Okazuje się, że kwiz, niekończąca się opowieść czy kalambury znane z harcerskich zbiórek mogą być wyśmienitym narzędziem edukacyjnym”.

W naszej drużynie aktualnie działa pięć zastępów. Oczywiście w każdą sobotę spotykamy się na wirtualnych zbiórkach. Podczas zbiórek zastępy realizują powierzone zadania. Ostatnio nasza kronikarka – Oliwia przygotowała instrukcję tworzenia animacji poklatkowych. Każdy zastęp przygotował swoją wizję spędzenia czasu i uzasadnienie potrzeby pozostania w domu podczas kwarantanny. Prace publikujemy na naszej stronie FB. **Każdy zastępowy przez cały czas ma kontakt ze swoimi harcerzami, którzy realizują wymagania z prób na stopnie i sprawności**, a niekiedy potrzebują po prostu pogadać z przyjacielem. W obecnych warun-

kach czasem najważniejsze dla najmłodszych jest oderwanie się na chwilę od wszechobecnych informacji o wirusach przez ucieczkę do wspomnień z letnich spotkań, biwaków i obozów.

Uważam, że w harcerstwie fenomenalne jest poczucie odpowiedzialności nie tylko wśród pełnoletnich instruktorów, ale i całej harcerskiej społeczności. Tak jest i u nas. Kadra i zastępowi „Watahy” – **osoby, które w większości nie skończyły jeszcze szkoły podstawowej i w oczach wielu ludzi są nadal dziećmi, chcą i potrafią robić rzeczy niezwykle**. Czują się odpowiedzialne za swoich podopiecznych. Swoją postawą pokazują, że harcerstwo to służba pełniona przez ludzi w każdym wieku.

PHM. KAMIL RZĄDKOWSKI
DRUŻYNOWY 7 ŁÓDZKIEJ
DRUŻYNY HARCERSKIEJ „WATAHA”

ŁÓDŹ

DZIENNIK Z CZASÓW PANDEMII

Tydzień Filipa opisały pwd. Gabriela Lasota i pion. Urszula Piechocka
211 Warszawska Drużyna Harcerska „Kaskada”
Hufiec Warszawa-Praga-Południe

DZIEŃ 1 – 16.03.2020

Dzisiaj z ciekawości zajrzałem na bloga naszej drużyny, w końcu tam dotarłem. Od początku roku chciałem tam wejść, ale zawsze zapomniałem. Wtedy zobaczyłem dłu-uuuugi post. Jak się okazało, kadra wymyśliła grę i nazwała ją „Harcerz sam w domu”. Skąd ja znam ten tytuł? Gra okazała się całkiem prosta, codziennie pojawiają się dwie karty sprawności, które można zdobyć. Wykonane zadanie może podpisać mi mama lub tata. Jakże to proste!!! Oprócz sprawności pojawiła się jeszcze jedna rzecz – czelendź. Gdy już dowiedziałem się, co to znaczy, zacząłem próbować. Zadanie wydawało się banalne, ale... W filmach postawienie domku z kart wydaje się dużo mniej skomplikowane niż jest w rzeczywistości. Próbowałem 211 razy, no i, uff, coś tam wyszło. Patrzcie, oto on!

DZIEŃ 2 – 17.03.2020

Od rana odświeżałem bloga, licząc, że po dwudziestym razie pojawi się w końcu post. Zapomniałem, że miał się pojawić o 9. Ale ze mnie gapa! Od razu po pojawieniu się zadań zabrałem się za czelendź. Każdy miał wykonać swoje zwierzątko z papieru i powstało nam drużynowe zoo. Wziąłem się za sprawność „pomocny domownik”, bo taki w końcu jestem, łatwo pójdzie. A teraz zmykam wstawić pranie i zostawiam liska na pamiętkę oraz zwierzątko pozostałych osób z zastępu.



DZIEŃ 4 – 19.03.2020

Miałem pisać codziennie, ale zadają mi tak dużo lekcji, że nie miałem czasu wczoraj na nic. Nawet na granie na komputerze, nie udało mi się również zrobić czelendzu. Na szczęście na blogu mogę obejrzeć prace moich koleżanek i kolegów z drużyny.

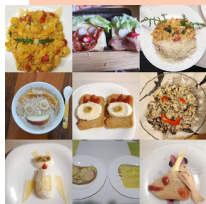


Dzisiaj pojawiły się nowe sprawności, szczególnie ciekawa wydała mi się sprawność „szperacza”. Musiałem poszukać informacji i poczułem się prawie jak prawdziwy detektyw. Udało mi się również poczuć atmosferę obozu, do którego niestety jeszcze daleko. Zbudowałem własny namiot i mogłem schować się tam i wyobrazić sobie nawet szum lasu!

Cześć, jestem Filip i należę do 211 WDH „Kaskada”. Mój telefon już dawno się rozładował i nie mogę prowadzić vlogów. Dlatego postanowiłem zacząć pisać dziennik. Na szczęście mam najlepszą kadrę pod słońcem, która nie pozbawiła mnie przygód i wyzwań, nawet w tym ciężkim czasie. Starczy już tego wstępu, bo dzisiaj poniedziałek, czyli dzień, kiedy powinniśmy mieć zbiórkę – ciekawe, co się będzie działo...

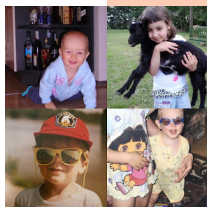
DZIEŃ 5 – 20.03.2020

Dzisiaj kadra mnie zaskoczyła, nie wiedziałam, że dzięki mojej grze na komputerze mogę zdobyć sprawność!!! Założyłem własnego maila i wysłałem druhnie wiadomość, a ona szybko odpisała. Ciekawe, co ona robi podczas kwarantanny? Czy też jej tak dużo zadają? Muszę ją chyba zapytać. Czelendź okazał się bardzo ciekawy, nie wiedziałem, że zwykłe kanapki czy owsianka mogą być takie zabawne. Teraz już nigdy nie zjem nudnego śniadania! Reszta drużyny też zrobiła swoje zabawne posiłki. Aż mi ślinka pociekła, gdy je zobaczyłem.



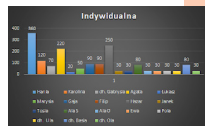
DZIEŃ 6 – 21.03.2020

Dzisiaj sobota, a na blogu znowu pojawiły się nowe zadania. To super, nie będę się nudzić!! Chociaż jest weekend, to mogłem nauczyć się, jak się lepiej uczyć. Na pewno przyda mi się to w najbliższym czasie, szczególnie że dzisiaj dowiedziałem się, że do szkoły prędko nie wrócę... Sobotni czelendź był świetny. Znalazłem swoje zdjęcie, jak miałem dwa latka. Ale byłem słodkim bobasem. Na dole jest cała nasza dziecięca drużyna, nawet kadra i druh komendant hufca znaleźli swoje stare zdjęcia. A oto ja:



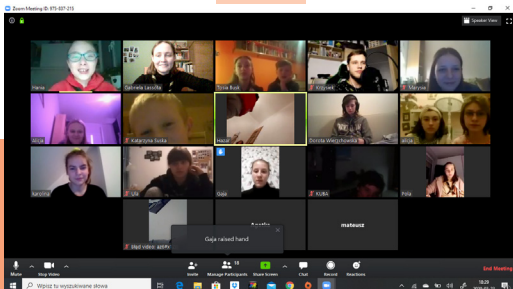
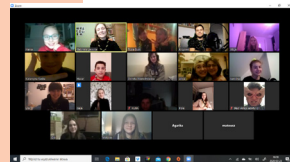
DZIEŃ 7 – 22.03.2020

To już niedziela?! Jak ten tydzień szybko minął. To pewnie dzięki tym wspaniałym sprawnościom i czelendzom. Dzisiaj pojawiło się coś innego, a były to próby na stopnie. Ja na razie mogę zrobić tylko próbę harcerza, ale na pewno szybko będę mógł rozpocząć kolejne. Znalazłem też próbę na guzik Agatona, ale jest to tajna sprawa w naszym szczepie, więc nie będę o nim opowiadał. Mogę jednak pokazać wam wykres, który zrobiła moja cudowna druhna drużynowa. Widać tam, jak zaciętą rywalizację indywidualną i zastępową prowadzimy. Bo każda sprawność to 50 pkt., a czelendże to zależy, kto pierwszy wyśle.



DZIEŃ 8 – 23.03.2020

Nie mogę uwierzyć, że znowu jest poniedziałek. Dzisiejszy czelendź jest zupełnie inny, będziemy mieli wideozbiórkę. Nie wiedziałem, jak połączyć się z druhną, więc przed zbiórką długo się tego uczyłem. Ale udało mi się i bardzo się z tego cieszę. Zobaczyłem moich kolegów i koleżanki, których nie widziałem już ponad tydzień. Pogadaliśmy i pośmialiśmy się jak zwykle. Zegraliśmy również w kilka gier, co było naprawdę fajne. Szkoda tylko, że zbiórka jest raz w tygodniu. Już nie mogę się doczekać kolejnej!!!! Na dole zdjęcie z naszej zbiórki, wspaniała pamiętka!



HARCERZE MAJĄ

Oto nagle w nasze monotonne, przeładowane zwykłymi obowiązkami życie wdarł się kryzys. Kryzys, na który z potrzeby serca chcemy zareagować, przyczynić się do zwalczenia go, wykazać się w harcerskim działaniu.

Z takiej potrzeby pełnoletni wędrownicy i instruktorzy podejmują szlachetne działania na rzecz innych – pomagają osobom starszym, lekarzom walczącym z epidemią i ludzką głupotą, sąsiadom objętym kwarantanną domową.

I z tej samej potrzeby „zrobienia czegoś” i pozwolenia naszym podopiecznym na „zrobienie czegoś” zaczęły się w internecie pojawiać propozycje okazjonalnych sprawności. Czy jednak oczywisty dla harcerza odruch serca spotkał się z chłodną oceną rozumu, zanim uleciał w świat? Czym są sprawności jako instrument metodyczny w naszej organizacji? Zgodnie z obowiązującym obecnie Regulaminem sprawności harcerskich:

Sprawność to zdobyta i udowodniona działaniem umiejętność, którą harcerka lub harcerz potrafi posłużyć się w razie potrzeby. Zdobywanie sprawności jest formą samokształcenia. Służy budzeniu, rozwijaniu i pogłębianiu zainteresowań, umożliwia przyswojenie przydatnych w życiu umiejętności, uczy zaradności i rzetelności w działaniu. Zdobyte sprawności wskazują, że harcerka lub harcerz posiada wiedzę i umiejętności z pewnej dziedziny i potrafi z nich korzystać.

Z tego zapisu wynika kilka faktów.

Po pierwsze, sprawność ma dać konkretne umiejętności. Po drugie, **te umiejętności muszą być uniwersalne i dać się wykorzystać w różnych sytuacjach**. Także w tej obecnej. Również w tych, których w tej chwili nie jesteśmy w stanie przewidzieć, a mogą się kiedyś przydarzyć. Nasze spraw-

ności zawierają szeroką gamę różnych umiejętności, dzięki którym harcerzom powinno być obecnie łatwiej odnaleźć się i dostosować do nadzwyczajnej sytuacji niż ich rówieśnikom. Pomijając oczywistą w każdej jednostce pracę z Prawem i Przyrzeczeniem (Prawem i Obietnicą), która uczy karności i posłuszeństwa, dzieci posiadające odpowiednie sprawności potrafią m.in. mierzyć temperaturę, zorganizować czas sobie i młodszemu rodzeństwu, przygotować posiłek dla rodziny, znaleźć rzetelną informację w internecie. To wszystko jest już zawarte w naszym regulaminie. I jest zawarte w sposób uniwersalny.

Zaproponowane na różnych stronach www i fb sprawności, niezależnie od tego, kto był ich autorem, zbierają w jednym instrumencie wszystkie umiejętności przydatne akurat w obecnej sytuacji. **Nie jest to właściwe z punktu widzenia metodyki harcerskiej!**

Dodatkowo – **zdobycie takiej sprawności nie rozwija zainteresowań, a nawet może zahamować rozwój harcerzy**. Dlaczego bowiem mają chcieć zdobywać sprawność piastuna, jeżeli wykonali zadanie związane z zajmowaniem się rodzeństwem w ramach okazjonalnej sprawności? Z punktu widzenia dziecka – super! Pięć sprawności w jednej! Dla wychowawcy natomiast

POTRZEBĘ DZIAŁANIA

jest to strata kompetencji z pozostałych wymagań tych pięciu sprawności, których harcerz przez to nie zdobędzie.

Dlaczego tak bardzo chcemy wymyślać na nowo rozwiązania, które mamy już wymyślone i które prawidłowo stosowane dadzą lepsze efekty niż zamienniki tworzone na szybko? Dlaczego umniejszamy wartość prowadzonego do tej pory programu, pokazując, że zdobyte do tej pory umiejętności nie są istotne w obliczu tej sytuacji?

Jak wobec tego będziemy chcieli zachęcić dzieci do realizacji zwykłych sprawności, gdy minie już stan kryzysowy?

Na koniec jeszcze refleksja nad tym nagłym zrywem i przyływem zaangażowania również w środowiskach, które na co dzień na wiele spraw nie zwracają uwagi. **Czy naprawdę potrzebujemy kryzysu, żeby działać po harcersku?** Czy w naszym normalnym, monotonnym życiu nie ma potrzeb, na które powinniśmy reagować? Nie ma okazji do wykazania się czynem? Jesteśmy harcerzami „od święta” (lub jak ktoś woli „od zarazy”)? Pomyślmy.

PHM. MARZENA PIETRASIK
NAMIESTNICZKA HARCERSKA
I CZŁONKINI KOMENDY HUFCA ŁÓDŹ-BALUTY



WARMIA I MAZURY WE WSPÓLNEJ SŁUŻBIE

Na pewno każdy z nas ma „z tyłu głowy” trzeci punkt Prawa Harcerskiego: „Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim”. Właśnie ten punkt był dla nas zapalnikiem do podjęcia konkretnych działań w obliczu epidemii koronawirusa.

Informacja o zawieszeniu zbiórek i spotkań harcerskich, ale także o zamknięciu szkół, a następnie kolejne, coraz to bardziej rygorystyczne przepisy uziemiły wszystkich w domach. To było trudne, ale tak trzeba! Naszym pierwszym i podstawowym zadaniem było więc zatrzymanie zuchów, harcerek i harcerzy w domach. Jak to zrobiliśmy? Harcerstwo przeniosło się on-line. Powstawały coraz to ciekawsze propozycje zbiórek w internecie, pomysły na realizację sprawności i zadań. W ramach akcji „Warmia&Mazury na nudę ma receptury” stworzyliśmy wiele propozycji zajęć i zadań dla naszych środowisk, spotykamy się w internecie z władzami hufców.

Ale docierały też głosy, że trzeba podjąć kolejne kroki i działania, szersze, dla społeczeństwa. Odpowiedź była szybka – jako komenda chorągwi **postanowiliśmy uruchomić numer alarmowy, na który będą mogli dzwonić osoby potrzebujące pomocy**. Przekazaliśmy tę informację do mediów, skontaktowaliśmy się z lokalnymi placówkami opieki społecznej, stworzyliśmy regulamin telefonu alarmowego i procedury z nim związane, wprowadziliśmy zasady bezpiecznej służby. W pierwszej kolejności nasz plan przedstawiliśmy komendantom hufców, którzy szybko utworzyli bazę pełnoletnich wolontariuszy. I wtedy zaczęła się nasza służba. Rozdzwonił się telefon z prośbami od seniorów, często osób samotnych, schorowanych i niepełnosprawnych. Wielu z nich potrzebowało zwyczajnie kontaktu z drugim człowiekiem, rozmowy, ale też pomocy, takiej jak wykupienie leków, wynoszenie śmieci, przyniesienie opału czy robienie zakupów. Telefony były zewsząd – nie tylko z Olsztyna, ale i z Braniewa, Giżycka, Węgorzewa – w ten sposób w pomoc osobom potrzebującym zaangażowane zostały kolejne hufce.

W wielu środowiskach wolontariusze rozpoczęli też służbę mniej bezpośrednią. **Było to szycie maseczek**. Samodzielnie poszukiwali firm, które mogą przeznaczyć fizelinę, materiał, gumki i troczki oraz inne niezbędne materiały do ich przygotowania. Pożyczyli maszyny do szycia i w porozumieniu z najbliższym szpitalem rozpoczęli produkcję maseczek. Pierwsze, uszyte przez harcerki i harcerzy z Hufca Ostróda, zostały przekazane do miejscowego szpitala zakaźnego. Potem do akcji włączyli się wolontariusze z hufców: Działdowo, Warmińskiego, „Rodło” oraz Bartoszyce. Instruktorzy i instruktorzy z Bar-

toszyc odpowiedzieli też na apel regionalnych centrów krwi i krwiodawstwa i po pojawieniu się w ich mieście mobilnego centrum poboru dołożyli do banku krwi swoją braterską kroplę. W tym też hufcu instruktorki z Bisztyńka uruchomiły lokalny telefon pomocowy, wcześniej w porozumieniu z Urzędem Miasta rozwiesiły plakaty i informacje o pomocy seniorom.

Każdy hufiec poprosiliśmy, by skontaktował się ze swoimi harcerskimi seniorami i seniorkami. **Otoczył ich opieką, dodawał otuchy i wspierał dobrym słowem**, a jak trzeba – udzielał pomocy. Jako komenda chorągwi skontaktowaliśmy się z naszą harcerską starszyzną – członkami zespołów instruktorskich, byłyimi komendantami chorągwi i naszymi seniorami.

Oprócz podejmowania własnych inicjatyw **hufce starają się też odpowiadać na prośby lokalnych samorządów** – wypożyczają sprzęt obozowy na miejsce przygotowane do kwarantanny, zabezpieczają miejsca wyłączone z użytkowania, rozklejają plakaty i informacje dotyczące sposobu zachowania oraz możliwości uzyskania pomocy. Biorą udział w przygotowywaniu paczek żywnościowych, które następnie wojsko lub obrona cywilna rozwozi mieszkańcom.

Oczywiście komenda chorągwi jest w stałym kontakcie z komendami hufców, rozmawiamy z wolontariuszami, przygotowujemy im materiały mające na celu zwiększenie ich bezpieczeństwa,

reagujemy na wszystkie zalecenie Głównego Inspektora Sanitarnego oraz Głównej Kwatery. W odpowiedzi na powstałą sytuację mamy również możliwość konsultacji psychologicznej z zastępczynią komendanta chorągwi, która zajmuje się tym zawodowo. **Chorągiew jest również w stałym kontakcie z lokalnymi samorządami, placówkami opieki społecznej, z wojskiem i z innymi organizacjami pozarządowymi** – w tym głównie z ZHR. Zgłosiliśmy swoją gotowość do służby, czekamy na kolejne wytyczne i zadania.

Czy się boimy? Oczywiście – każdego dnia, jak każdy. Ale bardziej boją się osoby, którym pomagamy, często z żalem, płaczem i bólem czekając na naszą pomoc. Dlatego staramy się ich wspierać, na ile tylko możemy.

Jesteśmy pełni podziwu dla harcerskiej potrzeby niesienia pomocy, zaangażowania i oddania naszych wolontariuszy, pomysłów na służbę, **które rodzą się codziennie. A przede wszystkim jesteśmy dumni z poczucia odpowiedzialności za siebie i innych** w tych trudnych dla wszystkich tygodniach. Niech ten artykuł i te słowa będą jednocześnie podziękowaniem dla wszystkich i każdego z osobna.

HM. DOROTA LIMONTAS

ZASTĘPCZYNI KOMENDANTA
CHORĄGWI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ ZHP IM. GRUNWALDU



Od początku wprowadzenia w Polsce stanu zagrożenia epidemiologicznego tomaszowskie środowisko instruktorskie przystąpiło do tworzenia systemu niesienia pomocy potrzebującym. Komendant hufca pwd. Jakub Reczulski wspólnie z hm. Bogdanem Smolarkiem – szefem Sztabu 921 WOŚP, organizowanego od wielu już lat przy naszym hufcu, podjęli działania w celu powołania do życia grupy wolontariuszy, której zadaniem będzie objęcie opieką osób potrzebujących w taki sposób, by nie musiały wychodzić z domów w celu robienia zakupów czy wykonania jakichś innych ważnych spraw w terenie. Na czele grupy stanął kierownik HKR „Cordis” phm. Bartłomiej Składowski.

Warunki naboru zostały określone bardzo rygorystycznie. Mogą to być jedynie osoby pełnoletnie i zdrowe. Apel zachęcający do przyłączania się do grupy opublikowany został we wszystkich regionalnych mediach. Razem z tym apelem przekazywana była **informacja o możliwości zgłaszania osób potrzebujących naszego wsparcia oraz prośba, aby rozejrzeć się wokół siebie, wśród sąsiadów i znajomych, czy nie pozostał ktoś, kto nie może sobie dać rady sam, komu potrzebna jest nasza pomoc.**

Po tygodniu działania nasza grupa wolontariuszy liczy 16 osób. Nie są to tylko członkowie ZHP czy wolontariusze WOŚP, zgłaszają się też osoby niezrzeszone. **Każdy z wolontariuszy został przeszkolony z zakresu bhp i zasad postępowania w okresie epidemii, a podczas wypełniania swoich obowiązków wyposażony jest w odpowiedni identyfikator.** Sztab prowadzi też bardzo dokładną ewidencję nie tylko wolontariuszy i osób potrzebujących pomocy, ale także wszelkich codziennych działań.

Nasza grupa reaguje na bieżąco na wszystkie zgłaszane potrzeby, których z dnia na dzień przybywa.

Na stałe sprawujemy opiekę nad osobami w podeszłym wieku. Są to najczęściej osoby samotne, których najbliższa rodzina mieszka poza Tomaszowem i która w obecnej sytuacji nie może do nich dojeżdżać. Służba polega na dostarczaniu podopiecznym zakupów, leków oraz obiadów. Bardzo ważny jest również kontakt telefoniczny, który pozwala tym osobom porozmawiać i uzyskać odpowiedzi na nurtujące je pytania dnia codziennego.

Wspaniała służba wspaniałych ludzi, niezważających na własne zagrożenia, niosących pomoc i uśmiech samotnym ludziom, którzy dzisiaj tego najbardziej potrzebują. **Okres kryzysu, zagrożenia, epidemii to czas sprawdzenia się w pełnienu służby dla innych.** Czas wypełnienia treścią słowa „służba”. Może ona być pełniona w różny sposób. Można – tak jak w naszym hufcu – tworzyć odpowiednio przygotowane grupy wsparcia bezpośredniego, można też utrzymywać kontakt telefoniczny, internetowy z osobami, którym rozmowy są czasami bardziej potrzebne niż zakupy, a można po prostu organizować zajęcia on-line dla zuchów, harcerzy czy innych dzieci, można w tym trudnym czasie znaleźć sobie właściwe pole służby, tak aby nie być obojętnym, aby być „razem, choć zdalnie”.

Hasło „Czuwaj!”, którym chciałbym zakończyć ten artykuł, jak każde nasze harcerskie spotkanie, nabiera dzisiaj nowego wymiaru. **Czuwajmy, aby gdzieś obok na wyciągnięcie ręki nie pozostał ktoś bez naszej pomocy.** Czuwajmy, aby dostrzec miejsce i czas, gdzie taką pomoc trzeba zorganizować, zachęcając też innych do działania. Czuwajmy, abyśmy sami nie stracili wiary i pewności w lepsze jutro.

HM. BOGDAN SMOLAREK
HUFIEC TOMASZÓW MAZOWIECKI
SZEFEK SZTABU 921 WOŚP

TOMASZÓW MAZ.

MYSŁOWICE

Na skutek rozwoju epidemii wiele hufców podjęło się pełnienia służby. Hufiec Mysłówice, mimo że jest jednym z najmniej licznych w Chorągwi Śląskiej, również przystąpił do działania – nieliczne grono pełnoletnich wędrowników i instruktorów postanowiło przyczynić się do opanowania wirusa. Ci, którzy mają możliwość wychodzenia z domu, stanowią „rezerwuar” osób zdolnych do służby w terenie, jedna instruktorka została oddelegowana do nadzorowania akcji pomocowej z domowego zacisza.

Ustaliliśmy, że polem naszych działań będzie **pomoc w zakupach seniorom, którzy znajdują się w grupie ryzyka**, tak by mogli ograniczyć do minimum wychodzenie z domu, oraz **opieka nad dziećmi pracującego personelu medycznego**. Z pomysłem zgłosiliśmy się do Urzędu Miasta oraz do Centrum Zarządzania Kryzysowego w Mysłowicach. Nasza inicjatywa spotkała się z pozytywnym odzewem, informacje o naszej służbie ukazały się w oficjalnych kanałach informacyjnych, m.in. na stronie miasta Mysłówice na Facebooku. Oprócz tego kilka druhen poświęciło cały dzień, aby porozklejać na terenie miasta plakaty informujące o naszej służbie oraz o sposobach kontaktu z nami.

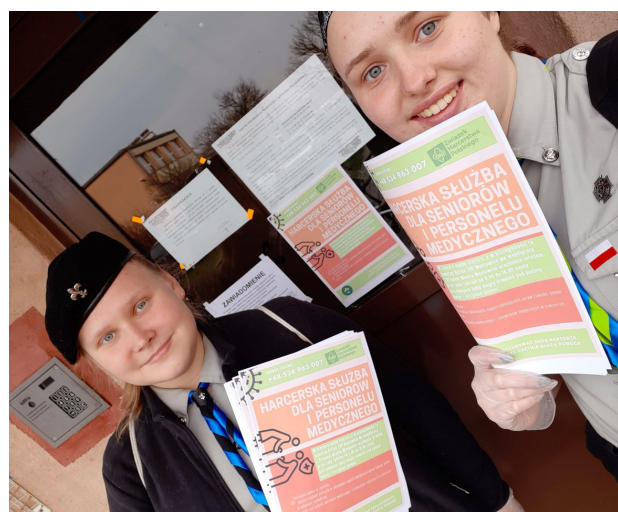
Na odzew nie trzeba było długo czekać. Pytano, czy to prawda, że harcerze pełnią taką służbę i czy w razie potrzeby można się zgłosić. Potem pojawiły się telefony z prośbą o pomoc przy zakupach. Pamięając o zasadzie *Primum non nocere* (po pierwsze nie szkodzić) przed przystąpi-

niem do czynnej służby przeszkoliliśmy wszystkich naszych wolontariuszy.

Nasze działania od początku cieszą się zaufaniem wśród mieszkańców miasta, na razie **bez większych problemów radzimy sobie z realizowaniem zapotrzebowania**. Ponieważ teren działania naszego hufca obejmuje nie tylko Mysłówice, ale także sąsiadujące miejscowości Imielin i Chełm Śląski, obecnie próbujemy nawiązać kontakt z tamtejszymi władzami samorządowymi, aby podjąć działania również na ich terenie.

Mamy nadzieję, że nasza służba pomoże choć w pewnym stopniu w ograniczeniu skutków epidemii oraz – być może – nawet uratuje ludzkie życie.

PWD. KAMIL ŻAK
ŚLĄSKI KRĄG AKADEMICKI MASZKETY
HUFIEC MYSŁOWICE



WOLA

Reprezentuję Szczęp 99 WDHIGZ Hufca Warszawa-Wola. Z mojej perspektywy komenda naszego hufca działa bardzo sprawnie. Jest w stałym kontakcie z reprezentantami szczepów, przekazuje informacje o polach służby, jak na przykład o zapotrzebowaniu na wolontariuszy w Ośrodku Pomocy Społecznej Bemowo i o akcji szycia maseczek zapoczątkowanej przez Hufiec Nowy Dwór Mazowiecki. Podjęła też współpracę z OPS Wola w zakresie **dostarczania posiłków i zakupów seniorom**.

W moim szczepie do pomocy zgłosili się prawie wszyscy pełnoletni wędrownicy. Pozostajemy do dyspozycji komendy hufca, jeśli chodzi o współpracę z OPS Wola – pierwsze kursy z dowożeniem jedzenia mają ruszyć w przyszłym tygodniu. Mamy też naszą własną, rozpoczętą prawie rok temu akcję, którą przy współpracy z Oddziałem Bemowo Towarzystwa Przyjaciół Warszawy kontynuujemy w warunkach pandemii – **dowozimy posiłki z Domu Wsparcia na Nowolipiu jednemu z bémowskich powstańców warszawskich**.

Szykujemy się też na działanie po zakończeniu epidemii. Honorowym członkiem naszego szczepu jest Wanda Traczyk-Stawska, prezes Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawskich (którego jestem członkiem). Gdyby nie epidemia, na dniach odbyłoby się wkopanie pierwszej łopaty pod izbę pamięci na cmentarzu; reprezentacja hufca miała pełnić służbę podczas tych uroczystości, zarówno wystawiając warty honorowe, jak pełnić funkcję przewodników po wybranych mogiłach. Zaczynamy zdalnie przygotowywać się do tej służby, prowadzimy rozmowy, szukamy wartowników, zbieramy w internecie informacje o cmentarzu.

MICHAŁ ZAPAŁA

Od początku, gdy tylko nastął czas epidemii, coś we mnie nie grało. Tyle czasu wolnego? Co z nim zrobić? Do zakładu karnego, w którym jako ksiądz na co dzień posługuję, wstęp jest mocno ograniczony. Zostaje jedna msza dziennie i wiele, wiele godzin na myślenie, modlitwę i dobrą lekturę. Mój komendant hufca doskonale wie, że jak mam za dużo czasu na myślenie, to znaczy, że coś się będzie działo.

Nie inaczej było i tym razem. Zaproponowałem Wydziałowi Promocji Urzędu Miasta Zambrów **pomoc osobom starszym i chorym z terenu miasta i okolic w zakupach czy dowożeniu leków**. Reakcja ze strony Urzędu Miasta była pozytywna – pełna współpraca, szybkie rozmowy z burmistrzem, tego samego dnia plakat był już w drukarni.

Pełnoletnich wędrowników z mojej drużyny nie musiałem długo namawiać do podjęcia tej potrzebnej służby. Z pomocą pospieszyli też wolontariusze z Grupy Ratowniczej „Nadzieja” w Zambrowie.

ZAMBRÓW

Rozwieszanie informacji, fajne rozmowy z ludźmi, uświadamianie im, że to jest działanie, które dodaje skrzydeł mocniej niż popularny napój energetyczny. Wypracowaliśmy strategię najmniejszego kontaktu, aby minimalizować zagrożenie zarażeniem – są osoby, które robią zakupy i jest osoba dowożąca je do potrzebującego. **Zapewniamy obecnie pomoc 10 osobom przebywającym w domowej kwarantannie, starszym oraz chorym.** Codziennie ta liczba się zwiększa.

Służba ma to do siebie, że przy minimalnym wysiłku rodzi i budzi w ludziach ogromne pokłady dobra, serdeczności i uśmiechu. Dla nas to szczególny czas, w którym możemy spełnić to, cośmy obiecali: **nieść chętną pomoc bliźniemu**, mieć oczy szeroko otwarte na potrzeby słabszych i działać, tak jak potrafimy najlepiej.

KS. PWD. ŁUKASZ RYBIŃSKI
DRUŻYNOWY 8 ZDH „SIEDEM OGNI”
HUFIEC ZAMBRÓW



Od początku pandemii na terenie Gliwic i powiatu gliwickiego harcerze i instruktorzy pełnią służbę na rzecz społeczności lokalnej oraz lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych.

Działanie pełnoletnich harcerzy w głównej mierze polega na **pomaganiu seniorom w codziennych sprawunkach, takich jak robienie zakupów i wyprowadzanie psów**. W tę formę służby w chwili obecnej zaangażowanych jest około 20 osób. Harcerze i instruktorzy zaangażowani są także w **przygotowywanie „półproduktów” do szycia maseczek** dla placówek medycznych, takich jak Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie, Dziecięcy Oddział Onkologii, Gliwickie Hospicjum, Szpital Wielospecjalistyczny oraz Stacja Pogotowia Ratunkowego w Gliwicach. Praca harcerzy polega na przycinaniu do odpowiednich wymiarów gumek, drucików oraz flizeliny, które następnie przekazywane są krawcowym szyjącym maseczki. Akcja, w której uczestniczą harcerze, nosi nazwę „Szyjemy maseczki dla gliwickich szpitali”.

GLIWICE

PHM. KATARZYNA MOSKAŁA
HUFIEC ZIEMI GLIWICKIEJ

SOSNOWIEC

Nasz hufiec współpracuje z sosnowieckim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i z władzami miasta. Osoby, które potrzebują pomocy w zakupach, dzwonią do MOPS-u, który kontaktuje się z komendantką naszego hufca i przekazuje, komu trzeba pomóc. Druhá komendantka powiadamia wszystkich drużynowych i to oni zgłaszają gotowość drużyny do służby, którą pełnić mogą pełnoletni wędrownicy i instruktorzy.

Adresy i nazwiska osób potrzebujących i kontakty do nich przekazywane są drużynowym drogą telefoniczną lub SMS-ową. Następnie drużynowy dzwoni do tej osoby i umawia się na konkretną godzinę, o której zameldują się u niej harcerscy wolontariusze. My prosimy o pisemną listę zakupów i gotówkę, a po dokonaniu zakupów i ich dostarczeniu resztę pieniędzy oraz paragony przekazujemy osobom, które zleciły nam zakupy.

Służba, którą pełnimy, daje nam dużo satysfakcji. Jesteśmy odbierani bardzo pozytywnie nie tylko przez osoby, dla których robimy zakupy. Również ekspedienci w sklepach i przypadkowi ludzie na ulicy pytają, co tak właściwie robimy, a po uzyskaniu odpowiedzi gratulują nam odwagi oraz chęci niesienia pomocy.

SAM. ROKSANA SZCZESZAK
1 SDW „HURAGAN”
HUFIEC SOSNOWIEC

Co czwarty rok wypada ta data. W tym wyjątkowym dniu życie Związku Harcerstwa Polskiego kręci się wokół najmłodszych członków naszej organizacji, czyli zuchów. Raz na cztery lata obchodzą one swoje święto pod nazwą Imieniny Zucha. Jest to święto niezwykle zwłaszcza dlatego, że z uwagi na czas trwania zuchowej przygody każdy zuch ma możliwość wzięcia udziału w tym wielkim wydarzeniu tylko raz w życiu.

Tradycja obchodzenia Imienin Zucha w Polsce sięga roku 1984. Pomysłodawcami byli instruktorzy Chorągwi Katowickiej ZHP. W tym roku Imieniny Zucha były obchodzone po raz dziesiąty.

Ruch zuchowy w Polsce ma ponad stuletnią tradycję, mocno kultywowaną w wielu środowiskach. Obecnie mamy według statystyk 1852 gromady zuchowe – działają samodzielnie lub są zrzeszone w szczepach. Mamy również patrole zuchowe przy drużynach wielopoziomowych. Jedne i drugie otrzymują wsparcie w namiestnictwach zuchowych w hufcach, referatach zuchowych w chorągwiach i w Zespole Zuchowym Głównej Kwatery ZHP. Kadra zuchowa to zarówno uczniowie, studenci, jak i osoby w wieku 35+. Ze statystyk wynika, że ci młodzi – przed dwudziestym rokiem życia – stanowią dużą część kadry gromad. Często nauczyciele i pedagodzy łączą swoją pracę zawodową z prowadzeniem gromady. Ale wielu zuchmistrzów to także ludzie z innej „zawodowej bajki”, którzy po prostu pokochali tę metodykę i w niej pozostali. Nierzadko zdarza się również, że ci, którzy byli niegdyś zuchami, gdy dorosną, powracają do pionu zuchowego już jako kadra.

...I tak 29 lutego każdego roku przepięknego harcerski świat staje się zuchowy. Tak też było i w tym roku.

Zespół Zuchowy Wydziału Wsparcia Metodycznego GK ZHP przygotował wiele propozycji dotyczących świętowania Imienin Zucha. Pomyśleliśmy, że **idealnie byłoby, aby każde dziecko w naszej organizacji w tym wyjątkowym dniu poczuło się jak przysłowio- wy „pępek świat”**. Powstały materiały, które miały na celu zainspirowanie i zachęcenie kadry zuchowej do opracowania ciekawych zbiorów i innych wydarzeń w swoich środowiskach. Weznieśniej – jeszcze w minionym roku kalendarzowym – przeprowadziliśmy konkurs na najpiękniejsze zuchowe gawędy. Wybraliśmy 29 gawęd, które zostały zilustrowane i wydane w formie papierowej (w planach jest przesłanie wydanego zbioru do wszystkich gromad zuchowych w kraju). To był niejako pierwszy krok – oficjalne rozpoczęcie świętowania na poziomie Głównej Kwatery.

Przygotowania nabrały tempa pod koniec stycznia, kiedy to odcinek „Dobry wieczór, ZHP” w naszej harcerskiej telewizji został poświęcony właśnie metodyce zuchowej. Było to spotkanie na żywo, podczas którego poruszono najważniejsze kwestie dotyczące metodyki zuchowej, rozmawiano z ekspertami, a także z samymi zuchami. Pojawiły się palące tematy – dyskutowano o instrumentach metodycznych, formach pracy, roli drużynowego, systemie małych grup. W spotkaniu wzięli udział zuchmistrzowie z kilku miejsc Polski,

co podnosiło wagę i różnorodność wypowiedzi i pozwoliło różnorodnie spojrzeć na problemy ruchu zuchowego. W czasie trwania prawie godzinnego odcinka każdy zainteresowany mógł drogą internetową zadawać pytania ekspertom, a odpowiedzi można było usłyszeć na wizji.

Zespół Zuchowy opracował również **propozycję programową zawierającą pomysły na świętowanie Imienin Zucha na wszystkich poziomach organizacji – w gromadach, namiestnictwach, referatach**. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Motywem przewodnim części pomysłów był ulubiony przez dzieci w ostatnim czasie film animowany „Kraina lodu II”. Gromady mogły wziąć udział w akcji „Podziel się marchewką” zgodnie z fabułą filmu, w którym znany bałwan Olaf dzielił się marchewką z kolegami – reniferami. Zaproponowaliśmy, by zuchy zebrały warzywa dla zwierząt z pobliskiego ogrodu zoologicznego. Ale idąc z duchem czasu przygotowaliśmy również pomysł imieninowej fotobudki, a także stworzenia kapsuły czasu. Wszystko oczywiście w konwencji obchodów imienin. Dziś już wiemy, że wiele środowisk z tych pomysłów skorzystało. Były też propozycje dla kadry – zorganizowanie spotkań zuchmistrzów z danego środowiska lub spotkań z seniorami, którzy kiedyś czynnie działali w pionie zuchowym.

Marzeniem Zespołu Zuchowego było, aby końcówka lutego była w naszej organizacji naprawdę zuchowa. I tak też się stało. W mediach społecznościowych powstało wydarzenie, w którym zachęcaliśmy do wspominania swojego okresu zuchowania, by każdy – zuch, harcerz, instruktor, ale także rodzice, sympatycy i przyjaciele ruchu zuchowego



napisali swoje wspomnienia z czasów zuchowania lub pracy w gromadzie, oczywiście załączając zdjęcia z tamtych lat. Pod koniec lutego facebookowy świat dowiedział się również o naszym święcie za pomocą nakładki okolicznościowej, którą wielu byłych i obecnych członków naszej organizacji nałożyło na swoje zdjęcie profilowe. Ponadto **zimowy numer kwartalnika „Zuchowe Wieści” w tym wyjątkowym okresie poświęcony został Imieninom Zucha**. Wszystkie materiały i artykuły nawiązywały do tego wydarzenia – były wspomnienia i wywiady. A Wydział Promocji GK nakręcił wspólnie z krakowskimi zuchami bajkę, która przedstawia historię ruchu zuchowego, zuchową zbiórkę oraz Imieniny Zucha (link: <https://www.facebook.com/ZHPpl/videos/489940005020715/UzpfSTI4Njk1MTc3MDk0NjoxMDE1NjU4MzE2MjY5NTk0Nw/>).

Z okazji Imienin Zucha każda gromada w Polsce dostała kartkę z życzeniami od drużyny naczelniczki hm. Anny Nowosad oraz od szefowej Zespołu Zuchowego hm. Kingi Żydek. Dodatkowo każdy drużynowy otrzymał (bądź z uwagi na sytuację w kraju niebawem otrzyma) okolicznościowy list, w którym dziękujemy za zuchmistrzowską służbę – za każdy uśmiech, za pasję, nieprzespane noce spędzone na planowaniu zuchowych działań, urlopy poświęcone na zuchowe wyjazdy, a także za kreatywność, zaangażowanie, wsparcie, dobre słowo, czas, pomysły i za to, że po prostu jest. Bo bez wątpienia **to drużynowi dźwigają każdego dnia wielką odpowiedzialność na swoich barkach. To z naszymi zuchmistrzami zuchy stawiają pierwsze kroki na harcerskim szlaku, to oni inspirują dzieci od najmłodszych lat i są ich przewodnikami**. I dlatego chcieliśmy, aby to było również ich święto.

* * *



29 lutego świętowała cała zuchowa Polska. Wzdłuż i wszerz, jak kraj długi i szeroki – w gromadach, hufcach i chorągwiach. A także w namiestnictwach i referatach. Każdy pomysł był inny, wyjątkowy i niepowtarzalny. Wszystko dla zuchów! Bo to był przecież ich dzień!

ŚWIĘTOWANO W GROMADACH...

51 Toruńska Gromada Zuchowa „Brykające Tygryski” wybrała się na wycieczkę do zamku krzyżackiego (patrz: zdjęcie). Wykorzystano tym samym ogólnopolską propozycję programową z okazji Imienin Zucha z roku 2016. Na koniec spotkania odbyła się uroczystość złożenia Obietnicy Zucha. Z kolei 30 Drużyna Wielopoziomowa „Szturmowcy”, również z Torunia, przy której działa patrol zuchowy „Szturmowcy Kosmosu”, zaprosiła swoje zuchy na przyjęcie. Motywem przewodnim była liczba „29” – były różne zadania, m.in. zuchy miały ustawić się tak, aby utworzyć tę liczbę, układały też wieżę z 29 kubeczków. Na koniec był oczywiście słodki poczęstunek, w końcu to imieniny!

ŚWIĘTOWANO W NAMIESTNICTWACH...

W Hufcu ZHP Łódź-Górna około 160 zuchów z 11 środowisk wzięło udział

w wielkim wydarzeniu, które zorganizowało namiestnictwo zuchowe „Pogromcy morskich fal”. Kadra przygotowała grę składającą się z kilkunastu punktów, na których na zuchy czekały fantastyczne zadania – m.in. robienie urodzinowych czapeczek, układanie piramid, śpiewanie piosenek, łowienie zagadek. Na koniec zuchy stały się dekoratorami i ozdabiały słodkie ciasteczka. Były też prezenty. Kadra wręczyła każdemu zuchowi żółty balon wypełniony helem – bo, jak sami tłumaczą, żółty to kolor słońca i radości, które kojarzą się właśnie z zuchową energią i uśmiechem.

ŚWIĘTOWANO W REFERATACH CHORĄGWIANYCH...

Z kolei w Chorągwi Śląskiej ZHP ponad 400 zuchów wzięło udział w wojewódzkich obchodach Imienin Zucha, które miały miejsce w Chorzowie. Był to Festiwal Kultury Zuchowej „Wesołek”, który odbywa się corocznie w Chorągwi Śląskiej od kilkadziesiąt lat, a w tym roku z okazji roku przełomowego i Imienin Zucha odbył się właśnie 29 lutego. Była scena, światło i dźwięk, była widownia, byli zaproszeni goście – władze chorągwi i władze samorządowe. Każda gromada miała za zadanie zaprezentować się w wybranej przez siebie kategorii. Pierwsza kategoria obejmowała piosenkę zuchową lub dziecięcą, druga zaś piosenkę zuchową lub taniec. Było pięknie, muzycznie i hucznie. Uroczystościom napisała specjalnie na tę okazję piosenkę, a na koniec zuchy obdarowane zostały wielkim, czteroczęściowym tortem.

* * *

Zwieńczeniem obchodów Imienin Zucha miała być 28 marca 2020 r. ogólnopolska konferencja zuchmistrzowska. Mieliśmy spotkać się w Łodzi, mieście tak ważnym dla metodyki zuchowej – przez wiele lat życia mieszkał w nim i pracował twórca metodyki zuchowej hm. Aleksander Kamiński. Niestety z uwagi na sytuację epidemiologiczną w kraju została odwołana. Zespół Zuchowy podczas tej konferencji chciał podziękować zuchmistrzom za to, co robią każdego dnia, za ich serce i pasję. **Dziękujemy – na razie wirtualnie!** Ale jak mówi polskie przysłowie – co się odwlecze – to nie uciecze. Spotkamy się jeszcze i będzie pięknie!

HM. KINGA ŻYDEK

SZEFOWA ZESPOŁU ZUCHOWEGO
WYDZIAŁU WSPARCIA METODYCZNEGO GK ZHP

PROSTY SPOSÓB NA HARCERSTWO

(CIĄG DALSZY)



Harcerstwo to prosty ruch i **nie ma powodu go komplikować**. Gra i puszczanie są ciągle najlepszym sposobem na oderwanie młodych od smartfonów, komputerów i internetu, najlepszym sposobem na wychowanie ludzi o silnych charakterach. Siła harcerstwa tkwi właśnie w tym, że wykorzystuje gry i obozowanie w prymitywnych warunkach, pracę w małych grupach i indywidualne próby, aby stawiać młodzież przed wyzwaniami, z którymi musi ona umieć sobie radzić.

Naszym zdaniem opis metody harcerskiej powinien zawierać wszystkie te elementy, które decydują o odrębności, wyjątkowości i jakości wychowania sposobem harcerskim: Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie, grę (harcowanie), program puszczański, system zastępowy, system indywidualnych wyzwań, symbolikę, obrzędowość i tradycję oraz osobisty przykład drużynowej/drużynowego.

SYSTEM ZASTĘPOWY

System zastępowy jest fundamentem metody harcerskiej. To sposób pracy oparty na samoorganizacji młodzieży. **Jego istotą i najważniejszym celem jest oddanie odpowiedzialności za swój rozwój w ręce harcerek i harcerzy**. Samorządne i autonomiczne, choć działające w ramach drużyny, zespoły tworzą optymalne środowisko wychowawcze dla młodzieży. Zastęp staje się dla dziewczyny czy chłopaka grupą przyjaciół, w której młodszy i mniej doświadczony uczy się od starszych i lepiej wyrobionych w harcerskim rzemiośle. Zastęp stymuluje rozwój indywidualny, daje oparcie (poczucie bezpieczeństwa) i wsparcie (pomoc w rozwoju). Działanie w zastępie uczy pracy zespołowej i indywidualnej odpowiedzialności, uczy zespołowego rozwiązywania problemów

i indywidualnej kreatywności, uczy zachowań społecznych i indywidualnego zaangażowania. **Praca w małej grupie ułatwia dotarcie do każdej harcerki i harcerza z osobna.**

Zastęp to grupa przyjaciół, która pozwala każdej dziewczynie i każdemu chłopakowi na znalezienie swojego miejsca w harcerstwie i sprawdzenie się w zespołowym i samodzielnym działaniu. Władysław Szczygieł w książce „Jak prowadzić zastęp harcerski” tak zdefiniował zastęp: *Taka właśnie mała grupa chłopców w jednym mniej więcej wieku, w liczbie 5–10 uczestników, pod stałym kierownictwem chłopca, przewodnika nazywa się zastępem harcerskim.*

To zastęp jest najważniejszą przestrzenią wychowawczą dla dziewcząt i chłopców; to głównie poprzez pracę w zastępie zdobywa się stopnie i sprawności, realizuje indywidualne próby. **Każda drużyna harcerska składa się z zastępów, a nie jest na zastępy podzielona!** Zastęp jest najważniejszą jednostką organizacyjną harcerstwa, a zastępowa i zastępowy – pierwszymi wychowawcami! Od siły zastępów i jakości pracy w zastępach zależy skuteczność wychowania harcerskiego. To zastęp jest kuźnią przyszłych kadr harcerskich, doskonałą szkołą przywództwa.

Skupiona w zastępie grupka przyjaciół sama uczy się współdziałania, samorządności, brania na siebie odpowiedzialności, solidarności, pomaga kształcić charaktery. Stwarza młodym ludziom atmosferę do stopniowego dojrzewania osobistego i społecznego. *W zastępie harcerskim każda jednostka pracuje nad sobą, nad swoim wyrobieniem, a równocześnie życie w zastępie przygotowuje ją do pracy w zespole, do wyrobienia tych cech, które są potrzebne dla członków dobrze zorganizowanej społeczności* – pisze hm. Władysław Szczygieł.

Współzawodnictwo takich grup w codziennej pracy wychowawczej wzmacnia motywację i jest odpowiedzią na naturalną dla dzieci i młodzieży potrzebę rywalizacji.

SYSTEM INDYWIDUALNYCH WYZWAŃ

Musimy pamiętać, że wszystkie nasze działania podejmowane w harcerstwie służą wychowaniu indywidualnemu. A tym, co czyni metodę harcerską wyjątkowo skuteczną, są wyzwania – indywidualne próby stawiane przed dziewczyną

czy chłopakiem. Zresztą jest to wprost zaznaczone w misji ZHP: „Misją ZHP jest wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań”.

Czym jest wyzwanie? **To zadanie praktyczne o charakterze wyczynu, dające możliwość sprawdzenia się, zmierzenia z samym sobą, a nawet przekroczenia pozornie nieprzekraczalnych granic** w obszarze wiedzy, umiejętności, sprawności fizycznej, intelektualnej, duchowej czy siły charakteru.

Rolą wyzwań harcerskich jest zachęcanie dziewcząt i chłopców do nieustannej pracy nad sobą. Stanisław Sedlaczek, jeden z dwunastu harcmistrzów Rzeczypospolitej – legendarnych twórców harcerstwa, w swojej książce „Wytyczne metodyki harcerskiej” ujął to tak: *Odnaki mają podtrzymać w chłopcach stałą dążność do pracy nad sobą, przez wskazanie bliskich, stosunkowo łatwych szczebli doskonalenia się, zachęcać niezbyt wytrwale młodociane charaktery do wysiłku.*

Mamy dwa rodzaje wyzwań: stopnie harcerskie i sprawności.

Stopnie harcerskie są **narzędziem indywidualnego mistrzostwa harcerki i harcerza**. Wyznaczają kolejne szczeble w drabinie harcerskiej dojrzałości, wyrobienia w harcerskim rzemiośle. Są najbardziej wymiernym świadectwem rozwoju harcerskiego – im wyższy stopień, tym wyższe indywidualne kompetencje. Zdobywanie stopnia jest dla harcerki i harcerza okresem samodoskonalenia i kształtowania siły charakteru.

Sprawności harcerskie to odznaka osobistych kompetencji posiadanych

przez harcerkę i harcerza. Są skutecznym narzędziem kształtowania postaw oraz zdobywania wiedzy i umiejętności dzięki możliwości sprawdzenia się. Mówią o tym, co harcerka/harcercz już wie i umie. **Każda sprawność to kolejny krok harcerki i harcerza na indywidualnej drodze do mistrzostwa.** Posiadane sprawności, ich liczba i poziom trudności są dowodem trudu włożonego w pracę nad sobą.

Sprawności służą budzeniu, rozwijaniu i pogłębianiu zainteresowań indywidualnych. **Przez sprawności harcerki i harcerze ćwiczą zaradność w różnych obszarach życia oraz uczą się rzetelności w działaniu.** Jak pisała hm. Ewa Grodecka w „O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu”: *Gdy programy stopni zawierają wytyczne obowiązujące wszystkie harcerki, gdy wiążą się z odpowiednimi etapami rozwoju psychicznego dziewcząt, sprawności dają im możliwość zaspokajania indywidualnych zainteresowań.*

SYMBOLIKA, OBRĘDOWOŚĆ I TRADYCJA

Obrzędowość i symbolika nigdy nie znalazły się w opisie metody harcerskiej, chociaż od samego początku były ważnym elementem harcerskiego wychowania. Wystarczy wspomnieć rozbudowaną obrzędowość harcerskich ognisk i przyrzeczeń, rdzenie polski pomysł na pracę z bohaterem drużyny, symbolikę znaków harcerskich. Wychowanie harcerskie obudowane jest bogatą warstwą symboliczną – bez niej nie ma harcerstwa. **Symbolika, obrzędowość i tradycja są integralną częścią naszego sposobu pracy wychowawczej.**

Dlaczego używamy warstwy symbolicznej w wychowaniu harcerskim? Ponieważ harcerskie symbole, malownicze obrzędy i rytuały, odwoływanie się do historii i tradycji ruchu skautowego, harcerstwa i Polski pobudzają wyobraźnię młodych ludzi, a także budują wspólnotę i wspólnotową tożsamość. Tworzą atmosferę przygody. Dają każdej harcerce i każdemu harcerzowi poczucie przynależności do światowego grona młodzieży, która wierzy w te same ideały braterstwa, służby i pracy nad sobą.

Symbolika, obrzędowość i tradycja spełniają kilka ról ważnych dla harcerskiego wychowania: po pierwsze, służą integrowaniu zastępów, drużyn, szczerpów i całego harcerstwa (skautingu) jako wspólnoty; po drugie, podkreślają i uwypuklają znaczenie ważnych dla harcerstwa momentów; po trzecie, zaspokajają wiele potrzeb psychologicznych, dostarczają wzruszeń emocjonalnych i utrwalają wspomnienia. **Obrzędy stanowią jedną z najważniejszych form celowej, intencjonalnej edukacji ludzi w ogóle, a młodzieży w szczególności.** Po czwarte, obrzędy i symbole są widocznym łącznikiem pomiędzy przeszłością i terażniejszością harcerstwa, utrwalają ciągłość naszej tradycji. I ostatni aspekt: warstwa symboliczna, uczestnictwo w obrzędach i odwoływanie się do tradycji pełnią także ważną rolę w rozwoju duchowym młodych ludzi.

Dobry zastęp czy drużyna buduje swojego ducha zespołowego, wykorzystując do tego celu symbolikę, tradycję i piękno obrzędów. Wodzowie harcerscy stosują te narzędzia do wzmocnienia siły oddziaływania wychowawczego, bo wiedzą, że warstwa symboliczna jest ważnym elementem kształtowania postaw i zachowań młodzieży, tworzy niezwykłą atmosferę braterstwa, tajemniczości i przygody. A to jest coś, czego potrzebuje każda młoda dusza.

OSOBISTY PRZYKŁAD DRUŻYNOWEGO

Podstawowym warunkiem skuteczności harcerskiego wychowania jest osobisty przykład drużynowej i drużynowego. Baden-Powell pisał w „Skautingu dla chłopców”: *Powodzenie w wychowaniu chłopca w wysokim stopniu zależy od osobistego przykładu drużynowego.* I dalej: *Dlatego, aby wdrożyć chłopców do wypełniania Prawa Skautowego i tego wszystkiego, co ono obejmuje, drużynowy powinien sam stosować dokładnie jego przepisy w każdej chwili swojego*

życia. Wytyczne Naczelnego Skauta Świata są oczywiste: każdy z nas swoją postawą powinien dawać przykład osiągnięcia wartości, którym służy harcerstwo, pokazywać, że życie według Prawa Harcerskiego może być źródłem radości i siły. Warto pamiętać, że drużynowa czy drużynowy harcerski nie jest ani dowódcą, ani nauczycielem. **Jest starszą siostrą albo starszym bratem, który harcerce i harcerzowi stwarza warunki do kształtowania charakteru.**

A harcerstwo ma sens tylko wtedy, kiedy ideały zawarte w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim są realizowane w praktyce, w naszym codziennym życiu. Dlatego harcerstwo musi wypełniać całe życie instruktorki i instruktora – i to prywatne, i to zawodowe, i to szkolne też, przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku. Całe nasze życie ma być wyzwaniem, a każda słabość czy przeszkoda – próbą charakteru.

Jeśli dorośli w harcerstwie nie żyją na co dzień ideałami harcerstwa, to w jaki sposób mają prowadzić pracę wychowawczą?

Czy w ogóle da się wychowywać kogokolwiek zgodnie z ideałami, w które się samemu nie wierzy, których się nie praktykuje?

Pięknie o wartości wychowania harcerskiego przez przykład pisał jeden z twórców harcerstwa, harcmistrz Rzeczypospolitej Stanisław Sedlaczek w swojej książce „Wytyczne metodyki harcerskiej”: *Żadne nauczanie nie da się porównać z wartością przykładu. Jeżeli drużynowy sam dokładnie stosuje się do Prawa Harcerskiego we wszystkich swych czynach, chłopcy prędko pójną w jego ślady.*

W podobnym duchu wypowiedziała się cytowana już harcmistrzyni Ewa Grodecka: *Jakie cechy powinien mieć człowiek prowadzący harcerską pracę wychowawczą? Odpowiedź prosta: musi sam umieć żyć po harcersku, musi rozumieć harcerstwo. Co to znaczy? Kierować się zawsze, wszędzie, bezkompromisowo drogowskazem Prawa Harcerskiego.*

Tyle o metodzie harcerskiej. W naszych artykułach staraliśmy się pokazać, że **ani harcerstwo, ani jego metoda wychowawcza nic nie straciły z aktualności i atrakcyjności.** Powiemy więcej: we współczesnym świecie, w świecie ludzi oderwanych od natury, bodźcowanych wirtualną rzeczywistością, „wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską” jest jeszcze bardziej wartościowym pomysłem na wychowanie młodzieży.

Harcerstwo będzie tak długo atrakcyjne dla młodzieży, jak długo pozostanie w lesie i pozostanie wierne wielkiej idei służby Bogu (Dobru Najwyższemu), Polsce i bliźnim. W innym przypadku stanie się kolejnym, jednym z wielu pomysłów na wypełnienie młodzieży wolnego czasu. Ani Baden-Powell, ani Seton, ani Małkowsky nigdy nie myśleli tak o skautingu i harcerstwie.

Przestańmy ścigać się z nowoczesnością. **Po prostu zabierzmy młodzież do lasu i zaoferujmy to, co decyduje o odrębności naszego ruchu.** Niczego więcej nie trzeba. Niczego więcej nie trzeba w XXI wieku.

HM. KAMA BOKACKA
HM. ROBERT ST. BOKACKI
UROCZYSKO KONSTANCIN



Pierwsze publiczne zaprezentowanie projektu Systemu Instrumentów Metodycznych przygotowanego przez Zespół ds. Reformy Instrumentów Metodycznych (ZIM) miało miejsce w sierpniu ubiegłego roku w „Perkozie”. Wkrótce po tym, jak swoimi pierwszymi wrażeniami mieli okazję podzielić się z twórcami uczestnicy Złotu Kadry, projekt trafił do szerokich konsultacji. Przez parę miesięcy między sierpniem a grudniem zespół pracował intensywnie, by na bieżąco i możliwie rzetelnie ocenić każdą otrzymaną informacją zwrotną. Te były różne – jedne pełne entuzjazmu, inne krytyczne lub wyrażające obawy, ale prawie wszystkie jednakowo cenne.

Gdy w styczniu rozpoczął się pilotaż projektu, do drużynowych zgłoszonych jednostek trafił już projekt różniący się od tego, który pół roku wcześniej ujrzał światło dzienne.

W niniejszym tekście chciałbym przedstawić pokrótce etap konsultacji, odnieść się do kluczowych tez powtarzających się w recenzjach projektu i padających w toczącej się dookoła dyskusji, a także **wskazać, jakie zmiany zaszły w projekcie w wyniku tego fermentu intelektualnego.**

Najszerszym polem konsultacji, po publikacji w Hubie informacyjnym GK ZHP projektu, było udostępnienie formularza, za pośrednictwem którego swoje uwagi

mógł przesłać każdy zainteresowany instruktor. Dodatkowo zachęcaliśmy, aby każda zainteresowana osoba bardzoj obszernie uwagi przesyłała mailowo. Poprosiliśmy o recenzję projektu wszystkie ogólnopolskie ruchy programowo-metodyczne, a także twórców poprzedniej reformy metodycznej. Odwiedziliśmy kilka kursów (phm. i KK) i pracowaliśmy nad projektem z uczestnikami Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej, Harcerskiej Akademii Rozwoju Pedagogicznego, Zbiórek Pracy z Kadra i Ogólnopolskiej Zbiórki Referatów Metodycznych. Na przełomie listopada i grudnia odbyła się plenarna zbiórka ZIM, do udziału w której zaproszeni zostali: Naczelniczka ZHP, przedstawiciele Rady Naczelnej oraz autorzy przesłanych do zespołu recenzji. Z tego miejsca jeszcze raz dziękujemy za obecność przedstawicielom „Rady Puchaczy”, „Ręki Metody” i hm. Ryszardowi Polaszewskiemu (jemu szczególnie, bo prócz wyrażenia opinii z miejsca dołączył do zespołu, aby razem z nami pracować nad podniesieniem jakości projektu).

Ludzie mogą się ze sobą nie zgadzać na kilka sposobów. Pierwszy z nich to niezgodność faktów, gdy dwie strony dyskusji bazują na innych wiadomościach lub gdy któraś z nich opiera swój pogląd na błędnym założeniu co do stanu faktycznego. Na tym poziomie niezgodności służyło dosyć dużo uwag. Do nich zaliczają się między innymi zastrzeżenia spowodowane błędami redakcyjnymi projektu lub za mało precyzyjnymi zapisami. Przykładowo, wszystkie opinie krytyczne związane z tym, że nie można modyfikować zadań w sprawnościach podstawowych, są jedynie informacją, że zapisy trzeba przeredagować. Od początku intencją zespołu było zaprojektowanie możliwe



jak najbardziej uniwersalnych zadań, których w wielu przypadkach nie będzie trzeba modyfikować. **Jako zespół stoimy jednak na stanowisku, że zaproponowane zadania mogą podlegać rewizji i modyfikacji, jeśli w danej sytuacji zachodzi taka potrzeba.**

Drugi typ niezgodności to różnica w przewidywaniu konsekwencji uzgodnionych faktów – dwie strony dyskusji zgodnie oceniają fakty, np. w jednako- wy sposób interpretują zapis regulami- nu, ale prognozują różne skutki jego wprowadzenia. Każdy z nas dysponuje odmiennym zbiorem doświadczeń. Nawet wieloletnie prowadzenie drużyny albo bycie namiestnikiem w dużym hufcu nie daje pełnego wglądu w me- chanizmy pracy harcerskiej w liczącej przeszło 100 tysięcy członków orga- nizacji. **Gdy brakuje rzetelnej wiedzy o działaniu w skali makro, w dysku- sji przywoływane są liczne argumen- ty anegdotyczne albo wewnętrzne przekonania wynikające z doświad- czenia i wychowawczej intuicji.** Jak zatem można postąpić, jeśli jeden in- struktor mówi: „Ta zmiana zniechęci do zdobywania sprawności”, a drugi: „Nie, będzie wręcz odwrotnie, dzięki temu harcerz będzie chętniej zdobywał sprawności”? Naczelny Skaut Świata poradził „Ask the boy!” i właśnie temu ma służyć pilotaż. Jeśli którakolwiek z koncepcji zespołu okaże się błędna, zostanie natychmiast zweryfikowana, bo celem zespołu jest dostarczenie dru- żynowemu działających narzędzi, a nie promowanie za wszelką cenę własnych pomysłów. Zespół nie spodziewa się, że stworzy zestaw narzędzi, który za- działa w pełni w dosłownie każdym przypadku, ale wierzymy, że zapropo- nowane rozwiązania w przeważającej większości okażą się skuteczne. Wła- śnie na potrzeby tych wyjątków, gdy

z jakichś przyczyn modelowe rozwiązanie nie może zadzia- łać, dopuszczamy, a nawet widzimy potrzebę indywidualnego modyfikowania poszczególnych rozwiązań.

Ostatni sposób niezgadzenia się to konflikt wartości. Gdy strony dyskusji w jednako- wy sposób rozumieją fakty i ich konsekwencje, ale w odmienny sposób je wartościują. Pew- nym pozytywem jest to, że w toku konsultacji jedynie raz zetknęliśmy się w dyskusji z tym poziomem niezgodności.

W wielu aspektach wpływające do zespołu uwagi zostały wzięte pod uwagę i uwzględnione w wersji projektu skiero- wanej do pilotażu. Do części z nich zespół już teraz poczuł się w pełni przekonany. O tym, jakie rozwiązania zostały przyjęte w najświeższej wersji projektu, napisała wyczerpu- jąco hm. Lucyna Czechowska w poprzednim numerze „Czu- waj”. Tu postaram się odtworzyć kluczowe argumenty, które wpłynęły na podejmowane przez zespół decyzje.

Prawdopodobnie największe wprowadzone zmiany związane są, kolejno, z: rezygnacją z wymagania zdobycia sprawności podstawowych w toku próby na stopień, znaczną modyfika- cją koncepcji naramienników grup metodycznych i zmianą programów prób na stopnie HO i HR.

Zespół został przekonany do koncepcji zakładającej, że **sprawność powinna wyróżniać harcerza wśród rówieśników posiadających dany stopień.** Zgodziliśmy się, że powszech- ne zdobywanie sprawności podstawowych może poskutko- wać utratą ich prestiżu – sprawność przestałaby wyróżniać specjalistę w jakiejś dziedzinie. Powszechność sprawności podstawowych i ich mała zdolność do wyróżnienia osób posiadających ponadprzeciętne umiejętności mogłyby wpły- nąć negatywnie na motywację do zdobywania pozostałych sprawności. Dodatkowo dostrzegliśmy w tej zmianie **szansę na zwiększenie przestrzeni do indywidualizacji próby.**

Z zakresu podstawowych sprawności związanych z techni- kami harcerskimi i zaradnością życiową zespół wybrał te kluczowe wymagania, które zostaną włączone do programu prób na każdy kolejny stopień. Zdobycie sprawności wciąż będzie dobrym sposobem realizacji wymagania próby, do czego drużynowy powinien zachęcać harcerza, ale **samo zdobycie sprawności będzie wymagało zrobienia czegoś więcej niż to, czego wymagamy od każdego harcerza re- alizującego próbę na dany stopień.** Oznacza to, że z powo- dzeniem dwóch harcerzy może zostać wywiadowcami, ale

jeden zainteresowany pierwszą pomocą wyjdzie ponad minimum w tym zakresie i zdobędzie sprawność „ratownika”, a drugi „skauta” i „wygę”.

W sprawie naramienników metodycznych pierwszy uznany przez zespół argument zakładał, że **człowiek na różnych etapach swojego rozwoju ma możliwość świadomego odczuwania wspólnoty z ograniczoną liczbą grup społecznych**. Z tego powodu o wiele istotniejsze jest to, aby harcerz odczuwał przynależność do swojego zastępu, drużyny i ruchu harcerskiego w ogóle, niż do konkretnej grupy metodycznej. Po drugie wolelibyśmy, aby harcerz wyróżniał się swoimi osiągnięciami i sukcesami w pracy nad sobą (sprawnościami, stopniami, wyzwaniem), a nie metrykalną przynależnością do tej czy innej grupy metodycznej. W wersji skierowanej do pilotażu znajdują się naramienniki wędrowniczy i starszoharcerski, otrzymywane po realizacji właściwej próby. Przetestowanie naramienników starszoharcerskich to propozycja odpowiedzi na potrzeby zgłaszane od wielu lat przez metodyków HS. Na obecnym etapie nie jesteśmy w stanie przesądzić jednoznacznie, czy jest to instrument potrzebny. Przekonani jednak jesteśmy, iż **występuje potrzeba przygotowania harcerza starszego do świadomego realizowania idei poszukiwania**, bo jak wspomniałem powyżej, budowanie odrębnej tożsamości grupy metodycznej harcerzy starszych nie jest tu celem pierwszego rzędu. Dlatego zdecydowaliśmy się dać szansę obecnemu rozwiązaniu.

Zmodyfikowanie kształtu prób na stopnie HO i HR wynikało z refleksji związanej z różnymi modelami indywidualnego podejścia i stopniowania trudności. Zespół poszedł za głosami

wyrażającymi opinię, że próby na te stopnie powinny być bardziej zindywidualizowane. **Próby mają przygotowywać wędrowników do ruszenia w dorosłość, kiedy podejmować mogą oni bardzo różne role i życiowe wybory.** W toku próby zmniejszyliśmy liczbę wymaganych do realizacji innych instrumentów wędrowniczych, zastępując je w różnym stopniu opracowanymi indywidualnie zadaniami wynikającymi z idei stopnia. Wprowadzone modyfikacje pozwolą w bardziej elastyczny sposób podchodzić do indywidualnych potrzeb zdobywających stopień.

Pośród otrzymanych uwag znalazły się niestety również takie, z którymi zespół nie był w stanie się zgodzić. Dotyczyły one częściowo fundamentalnych założeń leżących u podstaw projektu. Pierwszą z nich jest krytyka funkcjonowania instrumentów metodycznych realizowanych zespołowo. W kilku opiniach pojawił się głos, że zespołowe instrumenty są niezgodne z metodą harcerską – jako argument podawane było ich rzekome powiązanie z metodami wychowania kolektywnego, stosowanego w socjalistycznych związkach młodzieżowych, i zaprzeczanie indywidualności wychowania harcerskiego. Zdaniem autorów tej uwagi stosowanie instrumentów zespołowych osłabia zastępy na rzecz doraźnych prac grup zadaniowych, a także odbiera harcerzom inicjatywę, bo zmusza do realizacji działań narzuconych odgórnie.

Sprawę powiązania instrumentów zespołowych z pedagogiką Antona Makarenki zespół rozwiązał, mamy nadzieję, w obszernej odpowiedzi na recenzję Kręgu Płaskiego Węzła. Omówienie bazujące na pracy Aleksandra Kamińskiego czytelnicy odnaleźć mogą w Hubie informacyjnym GK ZHP (Instrumenty Metodyczne / Recenzje i polemiki 2019). W kwestii pracy



doraźnymi grupami zadaniowymi, war-
 te zaznaczenia jest, że **harcerze i har-
 cerze starsi tropy realizować mają
 tylko w zastępach**. Nie przewidujemy
 możliwości pracy doraźnymi grupami
 zadaniowymi innymi niż zastępy. Na-
 leży też zauważyć, że programy tropów
 mogą być przez zastępy modyfikowane,
 a także że zastępy wyrobione we wspólnym
 działaniu mogą tworzyć własne
 programy tropów. Programy mają za za-
 danie pobudzać kreatywność zastępów
 niedoświadczonych i stanowić dla nich
 inspirację. Mamy nadzieję, że w ZHP
 opinia, że nie powinniśmy kształtować
 w toku pracy w grupie indywidualnych
 umiejętności społecznych harcerzy, nie
 jest wiodąca. Celem stosowania instru-
 mentów zespołowych nie jest bowiem
 kształtowanie zespołu, ale społecznych
 kompetencji konkretnych harcerzy na-
 łączących do zastępu.

Zdaniem zespołu **jedną z kluczowych
 cech projektu jest oparcie prób na
 stopnie harcerskie i starszoharcerskie
 głównie na pozostałych instrumen-
 tach metodycznych**. Związane jest to
 z chęcią wykorzystania naturalnej dla
 dzieci w tym wieku potrzeby szybkiej
 gratyfikacji. W tym ujęciu próba jest nie
 tylko złożoną całością, trudną do ujęcia

w percepcji 11-lątka (dla którego zaplanowanie działań na
 okres niemal roku wykracza poza możliwości posiadane na
 tym etapie rozwoju psychofizycznego), ale zbiorem mniej-
 szych partii zadań. Pozwala to na częstsze podsumowywanie
 fragmentów próby i częstsze odczuwanie satysfakcji i pozy-
 tywnego wzmocnienia przez harcerza realizującego próbę.

W toku konsultacji zespół spotkał się z głosem, że jest to
 mechanizm wychowawczo szkodliwy. Zdaniem autora tej
 uwagi powinniśmy już od wieku harcerskiego kształtować
 w wychowanku umiejętność skupienia się na długotermino-
 wych zobowiązaniach i cierpliwości – uczyć, że na gratyfi-
 kację trzeba poczekać. Zdaniem zespołu jest to długofalowo
 właściwy cel (między innymi z tego powodu zmodyfikowane
 zostały programy prób na stopnie wędrownicze), ale niedo-
 stosowany do wieku harcerskiego. Zespół stoi na stanowisku,
 że **w przypadku harcerzy i harcerzy starszych ważniejsze
 jest wykorzystanie naturalnych zjawisk psychologicznych
 charakterystycznych dla wychowanków w tym wieku** (wy-
 nika to z naturalności metody harcerskiej). Odnajduje ono
 poparcie w recenzji projektu autorstwa dr Karoliny Konopki
 i dr Moniki Dominiak-Kochanek, pracowniczek naukowych
 Akademii Pedagogiki Specjalnej, zdaniem których „podział
 większych całości na mniejsze etapy: a) jest informacją, co
 już zostało zrobione, co jeszcze należy zrobić, b) kształtu-
 je poczucie własnej skuteczności, c) pozwala na utrzymanie
 motywacji na względnie stałym, wysokim poziomie poprzez
 zdobywanie mniejszych gratyfikacji w drodze do osiągnięcia
 odroczonej w czasie gratyfikacji wyższego rzędu, w postaci
 konkretnego stopnia”.

Wszystkie otrzymane uwagi były dla zespołu cenne. Wiele
 z nich zostało w projekcie uwzględnionych, a te, które final-
 nie odrzucono, bez wątpienia wniosły do projektu dużą war-
 tość, naświetlając szereg kwestii z innej perspektywy. Każda
 uwaga została przez nas szczegółowo omówiona i przyczy-
 niła się do świadomego, przemyślanego rozpoczęcia pilota-
 żu projektu w obecnym kształcie. Przed nami kilka miesięcy
 pilotażu, który – mamy nadzieję – pozwoli na jeszcze lepszą
 weryfikację przyjętych założeń. Już dziś jednak **dziękujemy
 wszystkim tym, którzy poświęcili swój czas, aby pomóc
 nam nadać projektowi jak najlepszy kształt**.

HM. MATEUSZ CHMIELEWSKI

INSTRUKTOR ZESPOŁU
 DS. REFORMY INSTRUMENTÓW METODYCZNYCH





LAJKI SIĘ NIE LICZA!

Wystąpienie hm. Jacka Smury podczas Gali Dnia Myśli Braterskiej 2020 dla drużynowych wyróżnionych listem pochwalnym Naczelniczki ZHP.

Jestem harcerskim instruktorem. Jestem harcmistrzem. Jestem drużynowym 424 Drużyny Starszoharcerskiej „Grupa Kampinos”.

To właśnie bycie drużynowym najpełniej określa moją najważniejszą harcerską tożsamość. Pełniłem w ZHP różne funkcje. Byłem przez wiele lat członkiem Głównej Kwatery, trzykrotnie zastępcą naczelnika ZHP, byłem wiceprzewodniczącym ZHP. Teraz jestem komendantem szczepecu. Drużynowym zostałem 5 lat temu, pełniąc wówczas funkcję zastępcy naczelnika ZHP. Gdy w lipcu w trakcie obozu szczepecu okazało się, że dotychczasowy drużynowy nie poprowadzi dłużej tej drużyny, mogliśmy tylko zakończyć jej działanie i rozpuścić dzieciaki.

Nie zastanawiałem się długo. W harcerstwie spotkałem ludzi, od których nauczyłem się, że od liderów można oczekiwać więcej, że ci, którym powierzono władzę, powinni dawać przykład! Dlatego założyłem wtedy granatowy sznur! Uznałem, że to jest mój obowiązek jako instruktora odpowiedzialnego wówczas w ZHP za pracę z kadrami – postanowiłem dać osobisty przykład! **Zaświadczycie samym sobą, która funkcja w harcerstwie jest najważniejsza.** Zrobiłem to zresztą po raz drugi, bo za pierwszym razem zostałem drużynowym jako 16-letni chłopak i wówczas pełniłem tę funkcję 8 lat.

Na liście różnych harcerskich odpowiedzialności to właśnie bycie drużynowym jest dla mnie naj-

ważniejsze, bo daje mi poczucie, że zmieniam świat na lepszy.

Zwracam się do wszystkich instruktoerek i instruktorów noszących granatowe sznury. Chcę Wam powiedzieć, że to, co robicie, jest godne najwyższego szacunku i podziwu! **To najważniejsza funkcja, jakiej można się podjąć w ZHP. Dajecie od siebie młodym ludziom to, co macie najcenniejszego – swój czas, zaangażowanie, troskę i uważność.**

Drużynowi pełnią kluczową rolę dla realizacji misji wychowawczej Związku! Od nich wszystko w harcerstwie się zaczyna i na nich kończy. Bez waszej pracy harcerstwo nie miałoby sensu. To Wy realizujecie misję skautingu – pomagacie młodym ludziom w harcerskich mundurach zmieniać świat na lepszy.

Żeby zmieniać świat na lepszy, trzeba wiedzieć, od czego zacząć i co właściwie należy zrobić. Nawet jeśli sami tego nie wiemy i mamy w tym względzie wiele wątpliwości, to **młodzi ludzie w harcerskich mundurach oczekują, że my – drużynowi – udzielimy im jakichś wskazówek. To jest dzisiaj nasze wielkie wyzwanie!**

Popatrzmy zatem, w jakim świecie przyszło nam dzisiaj realizować skautową służbę.

Czy wiecie, czym różni się samolot Boeinga od talerza spaghetti?

Samolot składa się z kilku milionów części. Jest bardzo skomplikowanym układem. Jednak każda część ma swoje miejsce w schemacie technicznym, pasuje do innych w danym podzespolu, jej funkcjonowanie poddaje się kontroli i jest przewidywalne. Spaghetti oblane smakowitym sosem na talerzu jest układem złożonym i chaotycznym. Jeśli zaczniecie nawijać na widelec jedną nitkę, nie jesteście w stanie przewidzieć, jak wpłynie to na pozostałą część całego układu.

Nasi harcerze przeżywają dzieciństwo i młodość w świecie, który ze skomplikowanego, ale prze-

widywalnego, staje się złożony, chaotyczny, burzliwy i zmienny. Gdy będą wchodzić w dorosłość, cywilizacja w kształcie, jaki dotychczas znamy, ulegnie zmianie. W ciągu ostatniego miesiąca grenlandzkie lodowce zmniejszyły się bardziej niż przez poprzednie 17 lat. Kryzys klimatyczny odmieni reguły życia społecznego, życiowe nawyki, geografie polityczną i globalną ekonomię. Gdy nasi harcerze będą dorosłymi ludźmi, około 50% obecnej pracy będzie zautomatyzowana. Integracja pracy ludzi i maszyn zmieni środowisko pracy. To, co jest kompleksowe i skomplikowane, będzie domeną maszyn i algorytmów. To, co zmienne, nieprzewidywalne i wymagające kompetencji społecznych, pozostanie domeną ludzi. Wielu ludzi straci dotychczasową pracę. Jednocześnie pojawią się nowe zawody, specjalności. Jednak praca stanie się przywilejem. Przyspieszenie tych zmian będziemy obserwować w przyroście krocącym.

Jak taki świat zmieniać na lepsze? Od czego zacząć i co konkretnie zrobić? Może warto zacząć od rzeczy drobnych? Może zmienianie świata zaczniemy od siebie?

Do takiego wniosku zainspirowały mnie dwie obserwacje z harcerskiego życia z ostatnich miesięcy.

Pierwsza jest związana z tym, że niedawno z naszą drużyną byliśmy na miejskim rajdzie w Gdańsku. Gdy po całym dniu zwiedzania i biegania po mieście dotarliśmy do schroniska, zauważyłem dość osobliwy widok. Wyobraźcie sobie salę, w której siedzi, leży lub stoi 20 harcerek i harcerzy, w większości wędrowników. Nikt nie gra na gitarze, nie słyhać żadnych rozmów. Cisza jak makiem zasiał. Ci ludzie są grupą przyjaciół. Są w drużynie od 5–6 lat. Przeżyli ze sobą mnóstwo harcerskich przygód. Mają o czym ze sobą rozmawiać, ale ten rajdowy wieczór każdy spędzał z nosem w swoim smartfonie. **Byli razem, ale nie byli ze sobą! Ich percepcja świata ograniczała się wówczas do dawania lajków na Fejsie i wciśnięcia serduszek na Insta.**

Taki jest dzisiaj ich świat. W tym wirtualnym świecie młodzi funkcjonują jak klienci w ogrom-

nym elektronicznym supermarkecie idei, sygnałów i bodźców. Wyobraźcie sobie ogromną ścianę z ekranami. Z każdego z nich nachalnie ktoś próbuje sprzedać im jakąś ideę: masz być cool, masz być fit, masz być eko, masz być wege... XD i lol. Oni to lajkują. **Dla mnie niepokojące jest to, że w tym zalewie idei dziś coraz bardziej krzykliwe wylewają się na nich też takie, w których odbiorze nie pomogą lajki i serduszka.** Na przykład takie, że Polska nie musi być obywatelska ani demokratyczna, ale musi być wielka; że droga do tej wielkości wiedzie przez „śmierć wrogom ojczyzny”, a lista tych wrogów robi się coraz dłuższa – są już na niej liberałowie i lewactwo, ideologia gender i LGBT, uchodźcy i ciapaci, ostatnio dołączył ekologizm. Myślę, że są na tej liście wszyscy, którym nie pasują prostackie odpowiedzi na problemy współczesnego, zglobalizowanego świata.

Te lajki i serduszka w supermarkecie idei nie pomagają młodym ludziom odnaleźć tych ważnych i wartościowych. Dlatego dzisiaj tak ważne jest harcerstwo! Dlatego tak ważna jest nasza praca jako drużynowych. Dla swoich harcerek i harcerzy jesteście największymi autorytetami, często ważniejszymi niż rodzice. **Rolą drużynowego nie jest mówienie harcerzom, co mają na dany temat myśleć – naszą rolą jest dać im przykład i wartości, które pozwolą im mieć swoje własne zdanie. To my uczymy ich tej samodzielności w myśleniu.**

Druga obserwacja wiąże się z tym, że kilka dni temu wróciłem z Ukrainy, z Dnipro na Zaporozu. Razem z kadrą kształcąca z Hufca Nowy Dwór Mazowiecki prowadziliśmy tam kurs liderów skautowych dla szczeplu „Skiif”, który działa w Narodowej Organizacji Skautingu Ukraińskiego. Dnipro leży kilka godzin jazdy samochodem od strefy ATO, czyli miejsca, gdzie wciąż toczy się wojna wywołana przez Rosję w 2014 r. Strefa ATO jest zaledwie 1500 kilometrów od Warszawy.

20 lutego była rocznica wydarzeń na kijowskim Majdanie. Podczas naszego kursu skauci ukraińscy opowiedzieli historię związaną z tamtymi wydarzeniami sprzed 6 lat. W roku 2013 Ukraina

była słabym, trawionym przez korupcję państwem rządzonym przez oligarchów kierowanych przez zależnego od Rosji prezydenta Janukowycza. Jego klan zrobił sobie z Ukrainy rodzinny interes. Dla wielu Ukraińców ta sytuacja była znośna tylko dlatego, że Ukraina miała wynegocjowany wcześniej układ stowarzyszeniowy z Unią Europejską. Dla nich oznaczało to daleką, ale realną perspektywę godnego życia w przyszłości. W listopadzie 2013 r. Janukowycz po rozmowach z prezydentem Rosji Putinem oświadczył Ukraińcom, że nie podpisze tego dokumentu. I wtedy młodzi Ukraińcy powiedzieli: „Dość”. Jednym z nich był kijowski dziennikarz Mustafa Naim, który wezwał swoich znajomych na Facebooku do protestu. **Napisał wówczas: „Lajki się nie liczą!” Liczyło się tylko działanie – wyjście na ulicę.** Na to wezwanie zareagowali kijowscy studenci i uczniowie. Spotkali się na miejskim placu – Majdanie. Gdy milicja brutalnie ich rozgoniła, zareagowali mieszkańcy Kijowa. W sieci pojawiło się nowe hasło: „Biją nasze dzieci”. Do studentów dołączyli nauczyciele, elektrycy, informatycy, prawnicy, sportowcy, działacze społeczni, emeryci, budowlańcy, weterani wojny w Afganistanie. I wszyscy ci ludzie przy 15-stopniowym mrozie i brutalnych walkach z oddziałami specjalnymi milicji zostali na Majdanie przez kolejne cztery miesiące. Ponad 100 z nich przypłaciło to życiem. Dziś Ukraińcy nazywają ich „Niebiańską sotnią”. W lutym 2014 r. Janukowycz uciekł do Rosji.

Dzięki hasłu „Lajki się nie liczą!” młodzi Ukraińcy wzięli udział w czymś niezwykłym – w tworzeniu się nowoczesnego narodu! Majdan stał się Euromajdanem, Majdanem Wolności. Zmienił historię, czego praktycznym wyrazem jest to, że dziś Ukraińcy, jako obywatele państwa stowarzyszonego z Unią Europejską, mogą jeździć po Europie bez wiz. Dla nich to nie jest tylko kwestia zarobkowej turystyki. To kwestia godności!

Jeśli znacie jakiegoś Ukraińca – zróbcie eksperyment. Podejdźcie i powiedzcie: „Dobroho dnia. Sława Ukrainie!”. A wtedy, bez względu na to, czy ten ktoś przerzuca cegły na budowie, jest w Polsce fryzjerem, sprząta w waszym domu czy pracuje na

kasie w Makro, zobaczycie człowieka, który prostuje plecy, podnosi głowę i z dumą wam odpowie: „Hierojam sława!”.

Lajki się nie liczą! Gdy kilka lat temu zaczęła się w Polsce histeria skierowana przeciwko uchodźcom, rozpoczęliśmy jako drużyna współpracę z Polskim Forum Migracyjnym, na zbiórce gościliśmy rodzinę z Somalii, a na obóz zaprosiliśmy Syryjczyka. Miesiąc temu na zbiórce odwiedził nas prezes Ośrodka Monitorowania Zachowań Rassistowskich i Ksenofobicznych. Nikt nie wmowi moim harcerzom, że uchodźcy roznoszą choroby i pasożyty! Mają własne zdanie na ten temat.

Lajki się nie liczą! Moja drużyna działa w podwarszawskim Izabelinie, w enklawie Kampinoskiego Parku Narodowego. W Izabelinie zamontowaliśmy pierwsze 10 czujników smogu. Dla 10-tysięcznej gminy to niewiele, ale ludzie zaczęli o smogu rozmawiać. Pomogliśmy wolontariuszom z Izabelińskiego Alarmu Smogowego nagłośnić sprawę. Dziś w Izabelinie działa już kilkadziesiąt czujników, powstaje obywatelska sieć monitoringu. Ludzie rozmawiają o tym problemie i okazuje się, że ekologizm to neologizm, który nic nie znaczy, za to warto wpływać na sąsiadów, którym zdarza się palić śmieci. Uruchomiliśmy efekt kuli śnieżnej.

Lajki się nie liczą! Od września nawiązaliśmy współpracę z Polskim Towarzystwem Walki z Mukowicydozą i Szpitalem Dziecięcym w Dziekanowie. Tam nasi harcerze podjęli wolontariat. Nie uwierzycie, ile radości dziecku w szpitalu może dać zwykła rozmowa i gra w planszówki.

Lajki się nie liczą! Co roku w rocznicę powstania w Getcie Warszawskim Muzeum Polin organizuje Akcję Żonkil! Czy wiecie, że większość dowódców Żydowskiej Organizacji Bojowej, która kierowała powstaniem w getcie, to byli harcerze?! W tym Mordechaj Anielewicz – dowódca powstania. Byli członkami Haszomer Hacair. To była działająca przed II wojną światową żydowska organizacja harcerska. Chcemy w tym roku w rocznicę powstania przypomnieć i upamiętnić

tamtych harcerzy, organizując warsztaty z historykami z Muzeum Polin.

Lajki się nie liczą! W tym roku po raz pierwszy zainicjowaliśmy w Izabelinie Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Wystarczyło zacząć i znów wywołaliśmy efekt śnieżnej kuli. Włączyły się dwa domy kultury i mnóstwo wspaniałych ludzi. Rozdaliśmy 1500 serduszek, zebraliśmy 40 tysięcy złotych na zakup sprzętu medycznego dla dziecięcych oddziałów zabiegowych. Wtedy, gdy w Centrum Kultury Izabelin kotłowały się setki osób, przyglądałem się dzieciakom i młodym ludziom, tym bez harcerskich mundurów... i zauważyłem, że oni z podziwem i zazdrością patrzą na harcerzy. Po tej imprezie siódemka tych dzieciaków dołączyła do naszego szczebu. Ludzie w Izabelinie zaczęli o nas mówić: „Nasi niezastąpieni harcerze!”.

Są różne sposoby, aby zmieniać świat na lepsze. Można odwracać bieg historii, montować czujniki smogu, zbierać pieniądze na sprzęt medyczny. Można czasem pokazać komuś, że wiemy o jego kraju i o nim więcej, niż to wynika z prostackich stereotypów.

Żeby zmieniać świat na lepsze, same lajki się nie liczą, bo świat zmienia tylko działanie. Jednak żeby tego dokonać, trzeba wyjść z harcówki, bo świata nie da się zmieniać, siedząc w szkolnej piwnicy. Może tego właśnie warto nauczyć się od ukraińskich skautów. Może to jest najważniejszym przesłaniem, które powinniśmy jako drużynowi przekazywać naszym harcerkom i harcerzom w świecie, który coraz bardziej przypomina talerz spaghetti. Wtedy będziemy mogli o sobie powiedzieć: Jestem drużynową, drużynowym Związku Harcerstwa Polskiego. Wspólnie z moimi harcerkami i harcerzami zmieniamy świat!

Czuwaj!

HM. JACEK SMURA

DZIEŃ KOBIET

Ósmego marca 2020 r., w leniwą niedzielę spędzaną na harcerskich wyjazdach, w wolnej chwili skrolowałem spokojnie fejsa. Pośród wielu sympatycznych życzeń z okazji Dnia Kobiet zobaczyłem obrazek na profilu ZHP z informacją, że dziś powinniśmy robić sobie zdjęcie z ramionami ustawionymi w znak równości. W ten sposób podkreślając, że między kobietami a mężczyznami panuje równość. Zdjęcie, na którym ten znak wykonują niemal wszyscy członkowie GK i kierownicy wydziałów Głównej Kwatery, chwilę później również pojawiło się na Facebooku.

Dlaczego to takie ważne, by promować równość? Bo nie ma praktycznie żadnego powodu, dla którego miałoby tej równości nie być. **Bo nikt normalny dzisiaj nie kwestionuje prawa kobiet do pracy w wybranym zawodzie, kandydowania na różne funkcje, zarabiania pieniędzy i samodzielnego rozporządzania nimi, zdobywania wiedzy, w tym studiowania na wyższych uczelniach czy wyboru partnera życiowego.** A pamiętajmy, że jeszcze nie tak dawno kobiety takich praw były pozbawione. I pamiętajmy, że wciąż jeszcze zdarza się, że kwalifikacje kobiet są oceniane wyłącznie przez pryzmat płci oraz że – średnio – kobiety zarabiają o około 19% mniej niż mężczyźni. Czasem też przypisuje im się zachowania wynikające z kulturowego postrzegania roli kobiety, a nie z osobistych predyspozycji każdej z nich.

Pamiętajmy, że wciąż są kraje, gdzie kobieta nie może prowadzić samochodu, studiować, decydować o tym, z kim spędzi swoje życie i z kim będzie miała dzieci, mieć własnych pieniędzy, poruszać się bez asysty brata, męża lub kuzyna, siedzieć sama w kawiarni czy spacerować po mieście po zmroku. I nie są to kraje odległe.

Dlaczego o tym piszę? Bo na fb pojawiły się kolejne życzenia dla kobiet. Dwóch znanych mi

członków prezydium Rady Naczelnej ZHP, w odróżnieniu od Naczelniczki, nie stawia znaku równości między kobietami i mężczyznami. Mówią o tym, że każda płć ma swoje role, swoje odrębne zadania, które – tak się dobrze składa – doskonale się uzupełniają. Piszą, że kobiety i mężczyźni są jak jeden organizm, w którym jedna ręka (prawa) jest „męska, zdolna do walki za innych i ojczyznę” i druga „ta lewa, żeńska, bliżej serca, wnosząca do organizacji tę pracę u podstaw, poczucie obowiązku, ładu, spokoju i pogody ducha”.

Tak więc, jak walczyć – to chłopcy i mężczyźni. A poczucie obowiązku, praca u podstaw, ład, spokój i pogoda ducha – to dziewczyny i kobiety.

A tymczasem patrzy na to wszystko XXI wiek i pokazuje nam, że życie wygląda inaczej niż przekonania dwóch członków Rady Naczelnej.

Urszula Brzezińska-Hołownia, żona jednego z kandydatów na urząd Prezydenta RP, służy w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim jako pilot myśliwca MIG-29.

W 2016 r., kpt. mar. Katarzyna Mazurek została mianowana dowódcą okrętu wojennego ORP „Lublin”. Mimo że jest kobietą! Obie te panie, zdaniem moich kolegów z prezydium Rady Naczelnej, nie powinny tego robić, bo przecież zdolna do walki za innych i ojczyznę jest tylko ta męska część ludzkości! Kto na to pozwolił!?

Albo taki Zbigniew Religa. Naprawdę potrzebne mu było, jako mężczyźnie, poczucie obowiązku, praca u podstaw? Przecież nie był kobietą! Jerzy Buzek jest na pewno mężczyzną? Jeśli tak, to skąd u niego ta pogoda ducha i ład?

Mógłbym oczywiście uśmiechnąć się pod nosem i temat zostawić. Nie poświęcać czasu na pisanie felietonu do „Czuwaj”. Ale sądzę, że problem, choć wygląda niewinnie, jest większy i wieloaspektowy.

Po pierwsze seksizm. Jedną z definicji seksizmu mówi, że **seksizm to przekonanie, że zachowania jakiejś osoby powinny być dopasowane do jej płci.** Innymi słowy seksizm to przekonanie, że jeśli ktoś ma jakąś płęć, to powinien zachowywać się w sposób ściśle określony, charakterystyczny dla tej płci. Dlatego przekonanie o tym, że kobiety są od poczucia obowiązku, ładu, spokoju i pogody ducha, a mężczyźni od walki – jest seksizmem.

Przekonanie o tym, że kobieta ma mieć zawsze złączone nogi, jest stworzona do opieki nad dzieckiem i gotowania, ma dbać o to, by ładnie wyglądać po to, by podobać się mężczyznom, ma lubić sprzątanie i się w tym odnajdywać – jest seksizmem.

Przekonanie, że są role, które nie przystają mężczyźnie (są niemęskie), jak projektowanie ubrań, pranie i prasowanie, przewijanie niemowlaka czy praca w przedszkolu – jest seksizmem.

Wiem, że koledzy chcieli dobrze. Że w żaden sposób nie chcieli umieścić seksistowskich życzeń na fanpage'u Rady Naczelnej. Tak się dzieje bardzo często i dlatego mówi się o seksizmie nieświadomym. Dzieje się tak wtedy, kiedy ktoś, zupełnie niechcący i nieintencjonalnie, rzuca seksistowskim tekstem, żartem, powiedzonkiem. Gdy patrzę na siebie wstecz – przyznam, że też mi się to pewnie zdarzało, więc kamieniem w nich nie rzucę, ale dobrze by było, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, że każda nasza wypowiedź, żart, pozornie niewinna uwaga, może kształtować niepożądany obraz świata.

Jest też i drugi wymiar. Nie od października 2019 r., kiedy odbył się nadzwyczajny zjazd ZHP, wiemy, że na linii Rada Naczelna – Główna Kwatera nie płyną dobre fluidy. Oczywiście podtrzymuję tezę, że nieporozumienia między RN a GK mają charakter systemowy, wynikający z takiej a nie innej konstrukcji Statutu ZHP (pewnie poświęcę temu niejedną stronę). Niemniej w tym wypadku mam wrażenie, że oprócz problemów strukturalnych mamy jeszcze konflikt, który powoduje różnicę pokoleniową między GK a kierownictwem RN.

Znak równości stawiany przez Naczelniczkę pomiędzy kobietami a mężczyznami jest autentycznym przekonaniem 20- i 30-latków, że ta równość powinna istnieć. **Dla pokolenia ludzi**

urodzonych na przełomie wieku równość między płciami jest czymś oczywistym, poza dyskusją. Dla pokolenia dzisiejszych 40- i 50-latków równość między płciami nie jest oczywista.

W większości wychowani zostaliśmy jeszcze na mitach mówiących o tym, że jak mężczyzna – to waleczny rycerz na białym koniu, a jak kobieta – to śliczna królewna, której zadaniem jest leżeć i pachnieć, ofiarująca siebie (i swą wolność) owemu rycerzowi. **Część z naszego pokolenia traci dziś porozumienie z pokoleniem młodszym. Łatwiej nam przypisać role typowe dla mężczyzn i typowe dla kobiet, choć te role pozostają wyłączone w sferze osobistych przekonań.**

Może więc jest tak, że kuleje między nami jakiś dialog międzypokoleniowy? Choć jak mało która organizacja w Polsce mamy możliwości prowadzenia takiego dialogu i w wielu miejscach go przecież prowadzimy! Może całkiem poza praktyką pozostaje zasada wzajemności, mówiąca o tym, że wszyscy oddziałujemy na siebie nawzajem. Jakkolwiek na to nie patrzeć, zaczynamy się nie rozumieć. **Operujemy innymi wzorcami, inaczej definiujemy te same pojęcia.**

Na koniec chciałbym złożyć spóźnione życzenia z okazji Dnia Kobiet wszystkim moim koleżankom z ZHP. Chciałbym Wam życzyć, byście mogły żyć w społeczeństwie i w organizacjach, w których nikt nie będzie definiował za Was Waszych ról. W których będziecie mogły bezpiecznie dobierać sobie funkcje i rodzaj pracy zgodny z tym, w czym czujecie się dobrze, co rozwija Wasze pasje, co daje Wam poczucie spełnienia, a nie w zgodzie z oczekiwaniami i przekonaniami Waszych kolegów. Może to być opieka nad niemowlakami czy mycie okien. Może to być dowodzenie bronią torpedową na okrętach podwodnych lub praca operatora maszyn budowlanych. Ważne, by to wychodziło od Was i było dyktowane tym, co jest w Was, a nie tym, przez jaki rodzaj odmienia się Wasze imię.

Czuwaj – Ahoj!

HM. RAFAŁ KLEPACZ



ZAWSZE MOŻNA DAĆ SOBIE RADĘ

Dawno, dawno temu, kiedy jeszcze nam się nie śniło, że ZHP będzie członkiem WOSM, że będziemy organizować europejskie Jamboree, a może nawet światowe, z grupą 16 członków (i członkiń) naszego Szczępu 3 WDH im. x Józefa Poniatowskiego uczestniczyliśmy w zlocie skautów norweskich. Był to rok 1985. Nasz szczep był już bardzo zaawansowany w kontaktach z kilkoma środowiskami skautowymi w Europie. Po pobycie w Norwegii w 1981 r. byliśmy dwa lata później w Irlandii Północnej, gościliśmy też na swoim obozie skautów irlandzkich. Dlaczego to Irlandczycy nie bali się przyjechać do Polski w stanie wojennym? Pewnie się domyślcie. U nich wojna ciągle trwała. Myśm się jednak także nie bali pojechać do nich...

Rok 1985. Trudny rok dla Polski, trudny rok dla harcerstwa. Ten norweskimi zlot, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy uczestników, nie był dla nas jakąś wielką niewiadomą. Dobrze znaliśmy skauting norweski. Wiedzieliśmy już, że miejscowi instruktorzy nigdy się nie spieszą. Zawsze są uśmiechnięci, nie denerwują się (co nam – harcerzom – niestety się zdarzało). Chodzą w mundurach, traktując je jak zwykłe koszule. Tak, wszyscy to dziś wiemy, ale wówczas dla harcerzy była to nowość. Na zlocie instruktorzy przygotowują ze swymi skautami smaczne i proste posiłki. My też już potrafiliśmy zbudować stół z paleniskiem, na którym rozpalaliśmy ognisko. Bardzo przydatne przy gotowaniu obiadu. Instruktor skautowy, gdy mówił, że spotka się o 18.00, przychodził po prostu o 18.00. Umiał też wiązać te węzły, któ-

re były mu potrzebne, by na przykład zbudować urządzenie obozowe bez użycia gwoździ (ów stół z paleniskiem też). Wiedzieliśmy, że instruktor po tygodniowym szkoleniu (oglądaliśmy norweski ośrodek w górach) potrafi poprowadzić drużynę. Wtedy po raz pierwszy strasznie spodobało mi się tipi, w którym na kursie skauci nie tylko śpią, ale mają w nim zajęcia. I to małe ognisko płonące na środku. Miło, ciepłutko. Wiedzieliśmy więc sporo, ale nie wszystko. Przekonałiśmy się o tym w trakcie zlotu.

Zlot jak zlot. Pierwsze dni upłynęły zgodnie ze schematem. Rozbijanie namiotów, urządzenie obozowiska, później wielkie otwarcie, czyli imponujące skautowe widowisko. Ogromnaстрада, światła, nagłośnienie – skąd my to znamy? Zaczynają się codzienne normalne zajęcia. I nadchodzi TEN DZIEŃ. Chyba czwarty dzień zlotu. Świt. Na teren naszego obozowiska wchodzi norweski skaut i spokojnie mówi: – Wstawajcie, pakujcie się, powódź. – Powtórzę, mówi spokojnie, jakby nic nadzwyczajnego się nie działo. Nic nie rozumiemy. Co się dzieje? Skautowe ćwiczenia? – Fakt, niebo było zachmurzone, ale deszcz jeszcze nie pada. Tu niezbędna jest jedna informacja. Przez środek obozowiska płynął strumień. Każdy sprawny harcerz po prostu mógł go przeskoczyć. Ot, strumyk. Wstaliśmy. Każą się zwiijać, to się zwiijamy, w dodatku że wszystkie drużyny wokół zaczęły się krzątać koło własnych namiotów. Po pół godzinie, gdy nasze rzeczy były już wyniesione na pobliski pas dawnego lotniska, teren naszego biwaku był już w wodzie. Najpierw po

kostki, później po kolana. Woda płynęła leniwie, a z nieba zaczął padać dość intensywny deszcz. Wszędzie mokro. Staliśmy sobie z naszymi rzeczami, czekając, aż się coś dalej wydarzy. Wokół chodzili spokojni i też przemoknięci instruktorzy. I setki skautów. Nikt się nie denerwował, nikt nie panikował. Pobliski kiosk skautowy był nadal czynny.

Okazało się, że w górach było autentyczne ogromne oberwanie chmury i strumyk, który nigdy nie wylewał, tym razem po prostu zalał dużą część terenu zlotu. Nie, nie wszystkie namioty, okazało się, że trzeba było ewakuować tylko około 6 tysięcy uczestników. Jedni powiedzą – tylko 6 tysięcy, inni – aż 6 tysięcy.

I co dalej? Po południu wszyscy skauci byli zakwaterowani pod dachem (my w siedzibie pobliskiego klubu sportowego). Zorganizowano nam ciepły posiłek, dostarczono produkty na kolację, każdy mógł wejść pod prysznic, a wieczorem odbyły już się zajęcia. W klubie była nas garstka, może setka. Gdy pojechałem do pobliskiej szkoły i zobaczyłem, jak bawi się tysiąc zakwaterowanych tam skautów, byłem szczęśliwy, że jesteśmy gdzieś na uboczu. Następnego dnia (muszę powiedzieć – zdziwiłem się) podstawiono nam autokar i pojechaliśmy na całodniową wycieczkę zaplanowaną na początek zlotu. Ci, którzy mieli zajęcia na terenie zlotu, zostali tam zawiezieni. My mogliśmy obejrzeć piękne fiordy, dowiedzieć się, gdzie i w jaki sposób produkowano w czasie II wojny światowej ciężką wodę. Usłyszeć o działalności norweskiego podziemia w tych trudnych czasach. Zobaczyć dział wodny i popatrzeć, jak z jednego źródła tworzą się dwa potoki spływające w dwie różne strony. I jeździć tak krętymi i wąskimi szosami, że niektórym z nas mogło zakręcić się w głowach.

Ten dzień był wspaniały, następne też. Już więcej nie padało, ale do końca zlotu biwakowaliśmy w klubie. Było świetnie.

Gdy woda opadła, a spłynęła tak szybko, jak przypłynęła, poszliśmy na teren naszego obozu. Na łące pozostał kilkucentymetrowy muł. I w tym mule tkwiła srebrna łyżeczka jednego z naszych harcerzy. To była jedyna zguba (i jedyne znalezisko) całej naszej ekipy. Gdy wspominamy ten zlot, nie mówimy: – To wtedy, gdy musieliśmy się ewakuować, była wielka powódź. – Mówimy: – To było na zlocie, na którym odzyskaliśmy srebrną łyżeczkę.

Po co to wszystko piszę? Po pierwsze bywa, że w naszym życiu nastąpi niespodziewane oberwanie chmury i trzeba zmienić plan dnia. Po drugie – z każdej sytuacji można wyjść obronną ręką (przypomnę – dawno, dawno temu nie było telefonów komórkowych, nie było internetu, to były całkiem inne czasy...). Można natychmiast tak przeorganizować życie kilku (a w rzeczywistości kilkunastu) tysięcy ludzi, by nadal mogli się bawić, by mogli zdobywać nowe doświadczenia, by dobrze się czuli w niespodziewanej, nietypowej sytuacji. Po prostu można.

Nie da się ukryć, ci niemrawi, stateczni, spokojni Norwegowie mi zaimponowali. Jak oni to zrobili? Tak szybko i tak bez paniki? Szkoły, autokary do przewozu uczestników i realizacja wcześniej założonego programu. Dostawa żywności. Byli nadzwyczajni. Prawdziwi skauci. I można się było wiele od nich uczyć.

Tak. My aktualnie też znaleźliśmy się w nietypowej sytuacji. Nie było oberwania chmury, zaatakował nas wirus. Życzę wszystkim, aby potrafili jak nasi skandynawscy przyjaciele całe życie sprawnie przeorganizować. I nic przy tym nie stracić. Bo zawsze można dać sobie radę. Zawsze.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PANDEMICZNIE, ALE OPTYMISTYCZNIE

Kiedy piszę te słowa, jesteśmy jeszcze przed szczytem koronawirusowych zachorowań, nie wiemy, jak długo pandemia potrwa, ale jedno jest pewne: ten wirus zmieni cały świat, a więc zmieni też harcerstwo. Jednak, wbrew pozorom, nie musi zmienić tylko negatywnie. Dlatego już teraz chciałbym zachęcić do bardziej optymistycznego spojrzenia na tę sytuację – zastanowić się chwilkę, co może ona pozytywnego przynieść naszej organizacji. A, jak sądzę, może.

Zacznę od tego, co mi najbliższe – od pracy z kadrą. Pewne sugestie czy wręcz zalecenia znajdują się w tekście w pierwszej części numeru (patrz: str. 12). Widać z tego tekstu wyraźnie, że sposób pracy KSI czy ZKK będzie w najbliższych miesiącach inny niż dotąd. A co z tego zostanie na później czy już na zawsze? Oczywiście nie wyobrażam sobie, że w czasie po koronawirusie możemy kontynuować pracę na odległość w takim wymiarze, jak w najbliższych miesiącach. Zatem spotkania KSI na odległość, dłuższe formy kształceniowe przez skype – nie, bo jednak immanentną częścią harcerstwa jest bycie ze sobą, kontakt bezpośredni, rozmowa, przeżycie wynikające z obcowania z instruktorem, który jest dla nas mistrzem, autorytetem, który pomaga nam się rozwijać. Ale liczę na coś innego – że wreszcie (czas najwyższy – mamy rok 2020!) odnajdziemy się w świecie cyfrowym i przestawimy się w pracy komisji stopni instruktorskich i w pracy harcerek komend na cyfrowy obieg dokumentów.

Co poza tym? Higiena! Z tej nieuniknionej zmiany bardzo się cieszę, bo już dziś jestem pewien, że ona nastąpi. Jestem przekonany, że sytuacje typu przechodzenie z zajęć obozowych w lesie na posiłek bez przerwy na mycie rąk, takie urządzanie obozu, że nie ma możliwości umycia rąk po opuszczeniu latryny, brak dbałości o higienę podczas kursów instruktorskich, brak mydła

w łazience w harcerek komendzie – to już przeszłość. Liczę na to, że kilka miesięcy przymusowej kwarantanny społecznej stworzy nowe nawyki higieniczne, a my jako wychowawcy będziemy je wzmacniać, dając osobisty przykład dzieciom, a przede wszystkim tworząc warunki do higienicznych zachowań podczas harcerek zajęć.

A patrząc bardziej generalnie na nas samych, nasze funkcjonowanie w harcerstwie: mam nadzieję, że zmienią się nam... priorytety. Że z większym dystansem będziemy potrafili spojrzeć na to, co w życiu, w harcerstwie i na świecie jest najważniejsze. Może raptem okaże się, że nie warto krzywo na siebie patrzeć, bo ktoś ma inny pomysł na biwak, że naprawdę nic się nie stanie, jeśli wdrożymy Bardzo Ważną Uchwałę Bardzo Ważnej Władzy dwa miesiące później, że nie warto się kłócić o kolejność punktów w próbie na stopień czy planie pracy? Może też, wymęczeni kilkumiesięcznym przebywaniem w czterech ścianach, docenimy przyrodę i wreszcie masowo harcerstwo wyjdzie z harcerek na jej łono, będziemy częściej organizować zbiórki w terenie, jeździć na rajdy i na obozy leśne? A może też, widząc na przykład ryby wracające do weneckich kanałów, w ogóle spojrzymy inaczej na naturę oczyszczającą się pod nieobecność człowieka, zaczniemy naprawdę, nie tylko deklaracyjnie, dbać o nią – oszczędzać wodę, energię, segregować śmieci w naszych domach, ale i podczas naszych harcerek działań?

I ostatnia sprawa, którą chcę zasignalizować: mam nadzieję, że po miesiącach braku kontaktu osobistego, będziemy także... stęsknieni za sobą, a może dzięki temu mniej krytyczni wobec siebie nawzajem, bardziej przyjaźni, ludzcy. Oby!

HM. GRZEGORZ CAŁEK

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wiklp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.